

# HEINAŁ OSWIATOWY

NR 5/193  
2020

Miesięcznik Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli  
[www.mcdn.edu.pl](http://www.mcdn.edu.pl)

Ukazuje się od 1992 r.

ISSN 1233-7609



**MAŁOPOLSKA**  
św. JANOWI PAWŁOWI II

Rok 2020 rokiem  
św. Jana Pawła II

## Od redakcji

## Wywiad numeru

**Daria Grodzka**

*Święty Jan Paweł II traktował wychowanie w kategoriach twórczości jako sztukę – rozmowa z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem* ..... 3

## Zagadnienia oświatowo-edukacyjne

**Alina Rynio**

Aktualność pedagogicznego przesłania Jana Pawła II ..... 6

**ks. Piotr Studnicki**

Dorastanie do świętości z Janem Pawłem II ..... 9

**ks. Jacek Siewiora**

O komunikacji interpersonalnej na przykładzie Jana Pawła II ..... 11

**Marian Śnieżyński**

Dzieciństwo i młodość Jana Pawła II ..... 13

**Marzena Ziemiańska**

Wartościami, które przekazał mi Jan Paweł II, kieruję się w życiu jako człowiek, nauczyciel ..... 17

**Barbara Ledwoń**

Pedagogika wartości w nauczaniu Jana Pawła II ..... 21

**Mariola Kozak**

Lekcje z Janem Pawłem II w tle, czyli Wielki Obecny w polskiej szkole ..... 22

## Z naszych doświadczeń – przykłady dobrej praktyki

**Iwona Nowak**

Rok 2020 Rokiem Jana Pawła II – świętujemy, tworząc lapbook ..... 25

**Beata Miler, Bogusława Miedziak-Święs**

Ocalić od zapomnienia ..... 28

## Książki warte polecenia

**Marzena Sula-Matuszkiewicz**

Święty Jan Paweł II – zestawienie bibliograficzne w wyborze z lat 2000–2019 ..... 30

## Konteksty i inspiracje

**Marian Śnieżyński**

Spotkania z Ojcem Świętym ..... 31

Zapraszamy do korzystania z oferty edukacyjnej

Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli ..... 36

Miesięcznik „Hejnał Oświatowy” można otrzymać w siedzibach Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: MCDN Ośrodek w Krakowie, ul. Garbarska 1; MCDN Ośrodek w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 61; MCDN Ośrodek w Oświęcimiu, ul. Bema 4; MCDN Ośrodek w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.

### Wydawca:

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

### Rada Wydawnicza:

dr Łukasz Cieślak (przewodniczący, dyrektor MCDN), Małgorzata Dutka-Mucha, Zygmunt Fryczek, Barbara Ledwoń, Ewa Sojat

### Rada Redakcyjna:

prof. dr hab. Stanisław Palka (przewodniczący) – UJ, dr hab. Krystyna Ablewicz prof. UJ, dr hab. Władysław Błasiak prof. UP, SWPW, Lech Gawryłow – OKE w Krakowie, dr Krzysztof Gerc – UJ, dr hab. Jolanta Karbowniczek prof. Ignatianum, dr Iwona Ocetkiewicz – UP, dr hab. Teresa Olearczyk prof. KA, prof. dr hab. Marian Śnieżyński – UPJP2

### Redaguje zespół w składzie:

Daria Grodzka (redaktor naczelna), dr hab. Małgorzata Kaliszewska prof. UJK, Joanna Peter (OKE w Krakowie), Marzena Sula-Matuszkiewicz (PBW w Krakowie), Halina Wesołowska (wice-dyrektor MCDN), Sylwester Kopeć (sekretarz redakcji) oraz zespół nauczycieli konsultantów MCDN: dr Ilona Dudzik-Garstka, dr Małgorzata Jaśko, Mariola Kozak, Wojciech Papaj

### Redaktor naczelna:

Daria Grodzka  
tel.: (12) 61 71 111; fax: (12) 623 77 41  
d.grodzka@mcdn.edu.pl

### Adres redakcji:

Redakcja „Hejnału Oświatowego”  
ul. Lubelska 23 (MCDN)  
30-003 Kraków  
tel.: 12 61 71 111; fax: 12 623 77 41  
http://hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl

### Opracowanie materiałów i korekta:

Anna Róża Płatek

### Warunki przyjmowania materiałów:

Materiały do publikacji należy przesłać na adres redaktor naczelnej: d.grodzka@mcdn.edu.pl  
Tekst: o objętości do 10 tys. znaków ze spacjami, format Word for Windows, czcionka Times New Roman; rozmiar czcionki 12; odstęp wiersza 1,5; wymagane tytuł i krótkie wprowadzenie – lead; krótka informacja o autorze; przypisy i bibliografia zamieszczone pod tekstem.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redakcji i dokonywania zmian formalnych w artykułach. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie odmowę publikacji materiału bez podania przyczyny.

Przedruk materiałów publikowanych w „Hejnale Oświatowym” bez zgody wydawcy jest zabroniony. Zakaz nie dotyczy cytowania publikacji z powołaniem na źródło. Czasopismo ukazuje się w wersji papierowej (wersja pierwotna) oraz on-line.

Nakład 1000 egzemplarzy

**Skład i druk:** Firma Usługowo-Handlowa „SZMYDT”

ISSN 1233-7609

## Od redakcji

### Szanowni Czytelnicy



**Z**apraszam do lektury „Hejnału Oświatowego”, który w całości poświęcony jest postaci Świętego Jana Pawła II. W 2019 roku sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II. 18 maja będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły. Święty Jan Paweł II zajmuje szczególne miejsce w historii Polski i Europy. W związku z jubileuszem, jakim jest stulecie urodzin Jana Pawła II, zamieszczamy w niniejszym numerze „Hejnału” szereg tekstów poświęconych Jego życiu, działalności, a także artykuły przedstawiające pedagogiczny potencjał spuścizny Ojca Świętego i możliwości dydaktyczno-wychowawczego wykorzystania Jego dziedzictwa.

Numer otwiera rozmowa z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem, arcybiskupem senior archidiecezji krakowskiej, wieloletnim osobistym sekretarzem Świętego Jana Pawła II. Na końcu tego wydania publikujemy wspomnienia prof. dr. hab. Marian Śnieżyńskiego z osobistych spotkań z Janem Pawłem II. Autor podkreśla, że „upływające lata zacierają w pamięci detale zabytków architektonicznych, zamazują się urocze pejzaże, niezwykle panoramy gór, strome, kręte i malownicze serpenty górszych szos, ale osobiste spotkania z Piotrem naszych czasów nie zatrą ani czas, ani choroba. To wrosło w nas, to w nas żyje i żyć będzie, dopóki Bóg nie powoła nas z tego świata”. Życzę miłej lektury.

Daria Grodzka  
redaktor naczelna miesięcznika  
„Hejnał Oświatowy”

## Święty Jan Paweł II traktował wychowanie w kategoriach twórczości jako sztukę – rozmowa z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem

**O pedagogicznym potencjale spuścizny Świętego Jana Pawła II i o współczesnym wychowaniu dzieci i młodzieży, w związku z jubileuszem 100-lecia urodzin Jana Pawła II, z Księdzem Kardynałem Stanisławem Dziwiszem rozmawia Daria Grodzka.**



Fot. arch. redakcji

**Wasza Eminencjo, Księżę Kardynale, proszę powiedzieć, czym dla Ojca Świętego była nauczycielska praca?**

**Ś**więty Jan Paweł II, traktując wychowanie jako „sztukę”, zauważa, że wychowanie jako jeden z rodzajów ludzkiej działalności jest świadomym i celowym działaniem zachodzącym między wychowawcą a wychowankiem i polega głównie na „wzajemnym obdarzaniu się człowieczeństwem”. Taka postawa wymaga szczególnej relacji interpersonalnej wychowawcy, jak i całego grona nauczycielskiego. Domaga się adekwatnych sposobów i poczynań opartych na przekonaniach płynących z rozumu i wiary. Domaga się odejścia od postaw autorytarnych na rzecz współpartnerstwa i dialogu ze swoimi podopiecznymi.

Działanie nauczyciela-wychowawcy polega na takim prowadzeniu ucznia, by on stawał się coraz bardziej człowiekiem, by bardziej był, by bardziej i pełniej był człowiekiem, by umiał bardziej „być” nie tylko z „drugimi”,

ale i także „dla drugich”. Nauczycielska praca dla Jana Pawła II winna zmierzać do „uczłowieczenia” człowieka. Człowiek, będąc osobą od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się z wychowaniem, z którym związana jest cała przyszłość wychowanka. Tak zatem przed szkołą stoi niesłychanie ważne zadanie o charakterze personalistycznym, dotyczące promowania wizji człowieka jako osoby. Poszukiwanie i odkrywanie prawdy o człowieku jest podyktowane także koniecznością obrony zagrożonego dziś człowieczeństwa (przez postmodernizm, relatywizm etyczny, laicyzację życia, liberalizm lewicowy).

Jan Paweł II, traktując wychowanie w kategoriach twórczości jako sztukę, uważał, że należy wszystkich wychowawców uznać za artystów, którzy są odpowiedzialni za kształtowanie człowieczeństwa swoich wychowanków. Zawód nauczycielski to szczególny rodzaj powołania,





Fot. arch. redakcji

niezwykle odpowiedzialny i delikatny ze względu na swoją „materię”, bowiem z tej „materii” ma powstać arcydzieło sztuki. Chodzi o mądre towarzyszenie i stawianie wymagań, rozumne kształtowanie osobowości swoich uczniów.

**W przemówieniu do katechetów, nauczycieli i wychowawców wygłoszonym we Włocławku 6 czerwca 1991 roku Ojciec Święty powiedział „Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją”. Proszę powiedzieć, w jaki sposób zachęcać młodych ludzi do kierowania się w życiu wartościami, którymi żył i które głosił Święty Jan Paweł II?**

To bardzo złożone, trudne pytanie, na które w sposób wyczerpujący nie będę mógł odpowiedzieć. Święty Jan Paweł II miał zawsze szczególny i wyjątkowy kontakt z młodzieżą. Lubił z nią przebywać, ale i stawiać przed nią trudne zadania i trudne pytania. Wydaje mi się, że zachętą dla młodych w kierowaniu się w życiu wartościami powinno być harmonijne oddziaływanie na trzy ich sfery, tj. sferę moralną, społeczno-kulturalną i religijną.

### Moralne wychowanie.

Człowiek, stanowiąc o sobie, zawsze ustosunkowuje się do wartości moralnych. Stąd postulat wychowania opartego na systemie wartości ogólnoludzkich takich jak: prawda, dobro, życie, sprawiedliwość, pokój, rodzina itp. Wartości te propagowane przez Jana Pawła II są chronione przez Dekalog i wzmacniane przez Ewangelię. Jest to więc pedagogia przykazań, które są fundamentem moralności. Młody człowiek, przyjmując ten system wartości, nie może bezkrytycznie akceptować amoralizmu, moralizatorstwa, indywidualizmu czy sentymentalizmu. Pedagogia prawdy wyrzeźbiona w świadomości moralnej człowieka ofiarowuje całościowe spojrzenie na przeszłość i przyszłość.

### Společno-kulturowy wymiar wychowania.

Kolejną ważną prawdą o wychowaniu człowieka w ujęciu Jana Pawła II jest to, że dokonuje się ono w konkretnej kulturze i poprzez kulturę. Kultura dla świętego Jana Pawła II stanowi propedeutykę życia moralnego. Działania kulturotwórcze inspirowane przez szkołę są wyrazem godności człowieka do doskonałości, są procesami duchowego rozwoju ucznia, jego wrażliwości, wyobraźni, uczuciowości i subtelności.

### Religijny wymiar wychowania.

Człowiek ukształtowany przez Ewangelię dostrzega obowiązek stawiania się ostoją sprawiedliwości, miłości i pokoju w kontekście socjalnym, społecznym, osobowym. Podniesiony do wymiaru transcendentalnego, czerpie stamtąd pomoc niezbędną do opanowania namiętności i do praktykowania najtrudniejszych cnót. Pośród wielu czynników kształtujących kulturę, a tym samym wpływających na sposób funkcjonowania człowieka, jest religia. Człowiek w religii dostrzega możliwość zaspokojenia swoich duchowych potrzeb poznania sensu własnego życia, odnajduje w niej bezpieczeństwo i szczęście. Jest ona czynnikiem, który otwiera i kieruje człowieka ku doskonałości.

Święty Jan Paweł II uważał, że autentyczne wychowanie jest spotkaniem wychowawcy z wychowankiem. Jego

istota wiąże się z głęboko osobowym charakterem tego działania, którego podstawą jest szczególna relacja na linii wychowawca–wychowanek. Relacja ta polega na wzajemnym dzieleniu się swoim człowieczeństwem, dzieleniu się dobrem. Oznacza to, że wychowawca, wychowując, zarazem jest wychowywany, ucząc się człowieczeństwa od swojego wychowanka. Jest to proces zwrotny, korzystny dla obu stron. Tak zatem pielęgnując i rozwijając w toku edukacji sferę moralną, społeczno-kulturalną oraz religijną, będziemy mieli możliwość zachęcać i przekonywać młodych ludzi do kierowania się w życiu prawdziwymi wartościami.

**Ojciec Święty podkreślał, że szkoła powinna być miejscem integralnej formacji osoby, nie należy „produkować wykształconych, wyspecjalizowanych jednostek, lecz należy podjąć wysiłek prowadzenia do dojrzałego człowieczeństwa”. Co z tego wynika dla współczesnej szkoły?**

Święty Jan Paweł II, mówiąc o integralnej formacji osoby, miał przede wszystkim na uwadze współdziałanie rodziny i szkoły w procesie edukacyjnym, na wszystkich ich szczeblach. Miał także na uwadze ściśle skorelowanie nauczania z wychowaniem. Niestety, jak mi wiadomo, w tych dwóch obszarach nie dzieje się najlepiej. Integralna formacja osoby dotyczy także harmonijnego rozwijania sfery umysłowej, emocjonalnej, zdrowotnej, moralnej i senso-motorycznej.

Chcąc wychowywać w sposób integralny i rozumny, trzeba wiedzieć przede wszystkim, kim jest człowiek, co go konstytuuje, dokąd zmierza i po co żyje. Integralna wizja wychowania człowieka, bazująca na naturze, po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej powinna przejść do fazy samowychowania. Wiadomo, że człowiek jest całością złożoną i jego harmonijny rozwój wymaga równomiernego wzrostu tworzących go składników. Uczeń, będąc duchowo-cieleśną jednością, winien mieć możliwość w toku edukacji rozwijać swoje ludzkie, osobowe „ja”. Nauczyciel, współdziałając twórczo w rozwoju

osobowości ucznia, powinien wkra-  
czać wraz z nim w ciągłym procesie  
wspólnego wysiłku, w ciągłym dialogu  
w nowe dziedziny życia duchowego,  
które otwiera drogę ku nowym posta-  
ciom wartości.

**Święty Jan Paweł II wiedział, jak wielka jest rola szkoły w wychowaniu młodego pokolenia, miał świadomość tego, że wychowawcy, ale przede wszystkim rodzice, mają do spełnienia niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie. Jakie było zdanie Ojca Świętego na temat roli rodziców w szkole?**

Jak Pani Redaktor słusznie zauważyła, Jan Paweł II nieustannie podkreślał i uzasadniał rolę rodziny. Rodzina jest inicjacją wszystkich ludzkich wspólnot, dlatego trzeba stwarzać warunki, aby w życiu społecznym mogły się realizować dojrzałe macierzyństwo i ojcostwo, wzajemny szacunek między małżonkami. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał rodzicielskie prawo i obowiązek wychowania dzieci w prawdzie i do prawdy. Życie w rodzinie uczy otwarcia, życzliwości i szacunku wobec bliźniego. Oddziałując słowem i przykładem, rodzice winni stopniowo kształtować w swoich dzieciach postawę solidarności. Święty Jan Paweł II zwracał uwagę, że każdy z nas może powiedzieć, iż to rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia

człowiekiem. To w rodzinie nabywamy cech ludzkich, jest ona źródłem radości, gdzie uczymy się miłości i gdzie nawiązujemy głęboką więź duchową i biologiczną.

A teraz, by odpowiedzieć na pytanie Pani Redaktor, przytoczę dosłowną wypowiedź Jana Pawła II zawartą w *Familiaris Consortio* (p. 36). Papież pisał, „iż rodzice mają zarówno prawo, jak i obowiązek wychowania dzieci, jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony”. Z przytoczonej wypowiedzi wynika jasno, że o wychowaniu dziecka w szkole, o programach i celach wychowawczych muszą decydować także rodzice. Dlatego też ważnym zadaniem każdej placówki oświatowej winno być nawiązanie ścisłej współpracy rodziców z gronem pedagogicznym.

**Proszę o jedną ważną myśl na zakończenie tego wywiadu.**

No cóż, wydaje mi się, że tych ważnych myśli wymieniłem aż nadto, a w tym miejscu pragnę podziękować Pani Redaktor za bardzo ważne i dociekliwe pytania. Życzę „Hejnalowi Oświatowemu”, Pani Redaktor,

całemu Zespołowi Redakcyjnemu dalszych ciekawych publikacji dla dobra polskiej edukacji. Z serca błogosławię wszystkim czytelnikom i całej Redakcji. Bóg zapłać.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz** – doktor teologii, sekretarz i kapelan arcybiskupa metropolity krakowskiego Karola Wojtyły w latach 1966–1978, osobisty sekretarz papieża Jana Pawła II w latach 1978–2005, arcybiskup metropolita krakowski w latach 2005–2016, od 2006 roku kardynał prezbiter, od 2016 roku arcybiskup senior archidiecezji krakowskiej. Kawaler Orderu Orła Białego. Doktor honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Rozmowa z Księdzem Kardynałem odbyła się 4 marca 2020 roku, dzięki uprzejmości prof. dr. hab. Mariana Śnieżyńskiego, członka Rady Redakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

**Słowa kluczowe:** Święty Jan Paweł II, wychowanie dzieci i młodzieży.

\*\*\*



**Daria Grodzka** jest nauczycielem konsultantem MCDN, redaktor naczelną miesięcznika „Hejnał Oświatowy”.

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego





# Aktualność pedagogicznego przesłania Jana Pawła II

dr hab. Alina Rynio, prof. KUL

Mając za sobą wieloletnie badania w zakresie integralnego wychowania w myśli Jana Pawła II<sup>1</sup>, w tej okolicznościowej publikacji z racji 100. rocznicy jego urodzin, chcę ukazać zaledwie kilka argumentów potwierdzających obiektywne wartości i aktualność papieskiego przesłania pedagogicznego.

## 1. Papieskie sposoby rozumienia istoty wychowania

Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II, a jeszcze wcześniej kardynała Karola Wojtyły, ma różne ujęcia i oprócz aspektu pedagogicznego, socjologicznego i psychologicznego zakłada perspektywę ontyczną. Należy ją rozpatrywać od strony antropologicznej, aksjologicznej i teologicznej. Istotą wychowania Jan Paweł II upatruje w tym, „ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, ażeby bardziej »był« a nie tylko więcej »miał« – aby (...) poprzez wszystko co »ma«, co »posiada«, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy ażeby również umiał bardziej »być« nie tylko »z drugimi«, ale i »dla drugich«<sup>2</sup>. Tak rozumiane wychowanie niesie podstawowe znaczenie dla kształtowania postawy względem siebie, Boga, a także stosunków międzyludzkich i społecznych. Uwzględnia dwutysieczną tradycję Kościoła i powszechne powołanie człowieka do świętości.

Warto zauważyć, że papieskie pojęcie „uczłowieczania” na drodze wychowania bynajmniej nie zostało

zaczepnięte z teorii wychowania. Jan Paweł II nie był teoretykiem wychowania, ale teologiem i filozofem. Dlatego też rozwijając znaczenie wychowania, wyjaśnia, iż „człowiek, będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się właśnie z wychowaniem”. Od niego zależy przyszłość człowieka, rodziny i całej ludzkości. Odczytując tok rozumowania Jana Pawła II, spróbujemy przybliżyć podstawowe wymiary owej „uczłowieczającej funkcji wychowania”.

W oparciu o analizę papieskiego przesłania warto zdać sobie sprawę, że słowo „wychowywać” znaczy tu bardzo wiele. Wśród różnorodnych znaczeń na czoło wysuwa się „wzrastanie w pełni człowieczeństwa, w pełni życia”. Pełnię tę ma człowiek z Boga w Chrystusie, za pośrednictwem Ducha Świętego. I w tym znaczeniu jest to wychowanie sięgające prawdy początku, uwzględniające przeznaczenie każdego człowieka do udziału w chwale zmartwychwstałego Syna Maryi, a papieską naukę o wychowaniu można ująć w ramy żywej pedagogii wiary, wiążącej człowieka z Bogiem

i z ludźmi w osobie Jezusa Chrystusa.

W tym miejscu warto zauważyć, iż papieska pedagogia wiary pozwala wyodrębnić specyficzne dla papieskiego nauczania płaszczyzny wychowania. Są nimi wychowanie osobowe, moralno-społeczne, kulturowe i religijne. Istotnymi kierunkami tego wychowania ujmowanego przez pryzmat celów i zadań są: formowanie się myślenia etycznego, wierność Bogu, sumieniu, zasadom i ludziom, mądrość, prawda, wolność, dobro, świętość, szczęście, nawrócenie, nadzieja, miłość, odpowiedzialność czy przynależność.

W papieskim sposobie rozumienia wychowania podkreślana jest specyfika wzrastania w człowieczeństwie ze świadomością „tego, kim się jest i kim być się powinno”. W świadomości tak zorientowanej tkwi siła osoby, jej ideał i to, co do niego prowadzi. Najprostszą drogą prowadzącą do realizacji ideału bycia osobą jest odkrycie prawdy o samym sobie, własnym powołaniu i świecie i życie ową prawdą niezależnie od okoliczności.

Już z powyższych uwag i spostrzeżeń wnioskować można, że **w nauczaniu Jana Pawła II mamy do czynienia z uniwersalnym i integralnym wychowaniem osoby człowieka żyjącego pod każdą szerokością geograficzną i w każdych warunkach**. Analizując istotne cechy tego wychowania, zyskujemy świadomość, jakiego człowieka chciał wychować Jan Paweł II.

### 1.1 Nowość wpisana w ideał integralnego wychowania osoby

Niewątpliwie w ideał tego wychowania wpisana była nowość życia polegająca na przylgnięciu do prawdy,



Fot. ks. P. Studnicki

dobra i piękna, które mają swoje źródło w Bogu żywym i obecnym objawiającym się w osobie Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II, upatrując w Nim źródło, podstawę i ostateczny autorytet moralny, wskazuje na wartość przynależności i wierności Bogu. Przez pryzmat tej przynależności i oddania siebie do dyspozycji Temu, który z niczego powołuje człowieka do istnienia, Jan Paweł II każe patrzeć na rzeczywistość, nie wyłączając z niej ludzkiego grzechu i nieadekwatności. Stąd wychowanie, jakie proponuje, uczy nie tylko cnoty, czyli sprawności, przyzwyczajenia trudno osiągalnego, ale uczy też bólu grzechu, prostoty serca i budowania własnego życia i życia naszych bliźnich z pewnością, że niezależnie od sytuacji i okoliczności człowiek jest przez Boga miłowany miłością miłosierną. Ta zaś oparta jest na pamięci wielkich dzieł Boga, osobistej relacji z Nim i tym wszystkim, co od Niego pochodzi.

Innym sposobem ujmowania istoty wychowania, wskazującym na cel, jest przeświadczenie, że „człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i innych, to człowiek w pełni dojrzały we wszystkich wymiarach i możliwościach”. Mając na względzie papieski sposób ujmowania istoty wychowania przynależącego do *cultura animi*, rozumianej jako dojrzewanie człowieka we wszystkich jego zdolnościach i wymiarach, należy zauważyć, że ma ono uczyć człowieka poznawania rzeczywistości i wychowywać go tak, aby stawał się człowiekiem w całości kształcie swego istnienia i relacji międzyludzkich. Przy czym „człowiek nie może zrealizować w sobie w pełni, zrealizować w pełni swego człowieczeństwa, jeśli nie żyje nadprzyrodzonym wymiarem swego własnego istnienia w świecie i swym związkiem z Bogiem”<sup>3</sup>. Dzieje się tak dlatego, że właściwe znaczenie wychowania człowieka objawia odwieczne Słowo Ojca, „które stając się człowiekiem, objawiło człowiekowi jego własne człowieczeństwo i jego pełny wymiar, to znaczy synostwo Boże”<sup>4</sup>.

Realizowanie tak rozumianej istoty wychowania zakłada refleksję nad własnym doświadczeniem i zamiłowanie

do obiektywnej prawdy. W szczególności dotyczy ono człowieka młodego, potrzebującego wychowania do harmonijnego wzrostu. W relacji do młodych Jan Paweł II mówi o „sztuce wychowania pozytywnego ukazującej dobro właściwych i angażujących doświadczeń, urzekających szlachetnością i pięknem”. Co więcej jest to „sztuka pomagania młodym w »wewnętrznym wzrastaniu«”. Dokonuje się to przez rozbudzanie ich wewnętrznej wolności oraz przez „przewycięzanie zewnętrznych uwarunkowań i formalizmów”. Do istoty tej sztuki należy „pozyskiwanie młodzieńczych serc, by z radością i zadowoleniem zapałać je do dobra, prostując wypaczenia i przyspasabiając je do przyszłych zadań poprzez rzetelną pracę nad charakterem”<sup>5</sup>. Owo „pozyskiwanie” odbywa się na drodze prawdziwego bycia do dyspozycji młodzieży, szczerzej życzliwości i umiejętności dialogu.

## 1.2 Wychowanie jako „sztuka wzajemnego obdarzania człowieczeństwem” i „twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym”

Ujmując wychowanie jako „sztukę”, Jan Paweł II zauważa, że wychowanie jako jeden z rodzajów ludzkiej działalności jest świadomym i celowym działaniem zachodzącym między wychowawcą a wychowankiem i przede wszystkim polega „na wzajemnym obdarzaniu człowieczeństwem”. Wymaga szczególnej postawy wychowawcy i całego zespołu wychowującego, domaga się też adekwatnych sposobów i poczynań opartych na przekonaniach płynących z rozumu i wiary.

W liście do Rodzin *Gratissimam sane*, opublikowanym z okazji Roku Rodziny w 1994, czytamy, iż wychowanie to: „obdarzanie dwustronne”. „Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat. Nie przestaje to być aktualne również w przypadku dzieci ułomnych i niedorozwiniętych fizycznie lub psychicznie. Pod tą postacią również objawia się człowieczeństwo, które może

być wychowawcze i to w szczególny sposób”<sup>6</sup>.

Rodzicielstwo jako pierwszy i podstawowy fakt obdarzania człowieczeństwem otwiera przed rodzicami i dziećmi daleko wiodącą perspektywę. Zdaniem Jana Pawła II „zrodzenie co do ciała” oznacza początek dalszego „rodzenia”, stopniowego i wielostronnego rodzenia poprzez cały proces wychowania<sup>7</sup> opartego na „zasadzie czci”, czyli afirmacji człowieka jako człowieka. Bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice. Są wychowawcami, ponieważ są rodzicami, a wychowanie „jest zawsze emanacją ojcostwa i macierzyństwa”. Wszyscy inni uczestnicy procesu wychowawczego działają poniekąd w imieniu rodziców, w oparciu o ich zgodę, a w pewnej mierze nawet na ich zalecenie.

Proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej „człowiek zaczyna wychowywać się sam”<sup>8</sup>. Z biegiem czasu owo samowychowanie przerasta dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak z niego wyrastać. „Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny”<sup>9</sup>.

Wychowawca w kontakcie z wychowankiem, zmierzając do doprowadzenia w nim trwałych zmian w jego postawie, pamiętać musi o tym, że „człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości” i „że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego”. Prawdy te Jan Paweł II odnosił zarówno do tych, którzy wychowują, jak i tych, którzy są wychowywani. Mając na względzie fakt, iż „wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunika osób dochodzi do głosu w sposób szczególny”, w wychowawcy widział osobę, która „rodzi” w znaczeniu duchowym.

Jan Paweł II na wiele lat przed swoim pontyfikatem podkreślał wielokrotnie, że „wychowanie to twórczość

o przedmiocie najbardziej osobowym<sup>10</sup>. W licznych spotkaniach z młodzieżą różnych kontynentów, w orędziach z jakimi się do niej zwraca, a szczególnie w liście z 1985 roku już jako papież stwierdza: „Chodzi tu zarazem o pełną i dogłębną autentyczność człowieczeństwa, o takąż *autentyczność rozwoju ludzkiej osobowości*, kobiecej czy męskiej, z wszystkimi właściwościami, jakie stanowią niepowtarzalny rys tej właśnie osobowości, a równocześnie wywołują wieloraki rezonans w życiu środowisk i wspólnot, poczynając od samej rodziny”.

## 2. Atrakcyjność tkwiąca w metodycznej wartości analizowanego nauczania

Mając na uwadze nie tylko aktualność, ale i atrakcyjność papieskiego przesłania pedagogicznego, można przyjąć, że analogicznie do wezwania chrześcijańskiego, atrakcyjność ta manifestuje się w tym, że papieskie wychowanie jest „elementarne w przekazie”, „integralne w wymiarach”, „wspólnotowe w realizacji” i „zdecydowane jako gest”<sup>11</sup>.

Nie ma wątpliwości, że przesłanie to obejmuje całego człowieka i jego problemy rozgrywające się tu i teraz. Jest proste, rzeczowe i skierowane do wszystkich. Zawarta w nim prostota zawiera zdolność dostosowywania się do warunków każdego, a związek ze sprawami istotnymi pozwala osiągnąć cel i uniknąć niepotrzebnych trudności. Papieska propozycja wychowania wyodrębnia istotne elementy konstytutywne i mocno podkreśla ich wartość. Prowadzi też do szerokiego rozumienia wszystkich pojawiających się sytuacji, a także do umiejętności wartościowania i przyjmowania nieskończonej różnorodności wyrazów wartości. Przy czym »elementarne« nie znaczy tu »ogólne«, ale raczej precyzyjne w elementach istotnych i odnoszących się do doświadczenia każdego. Przesłanie to łączy się z wartością każdej osoby. A będąc bezpośrednio skierowanym do jej wolności, zakłada zdecydowane pobudzenie jej świadomości i sprowokowanie jej inicjatywy. Jan Paweł II, wychodząc od wolnej woli osoby i mając na uwadze wartość jej czynu, daje wyraz przekonaniu, że kontynuacja pierwotnego

zaangażowania osoby zakłada konieczność związku wychowawczego opartego nie tyle na głoszeniu idei, co na ich współdoświadczeniu i dostosowywaniu się do poszczególnych wychowywanych i ich poziomu rozwoju. Stąd wychowujący, chcąc zdobyć sympatię i zaufanie wychowanek, musi liczyć się z konkretnymi, a te tkwią w sytuacji wewnętrznej wychowywanego, jak i w środowisku, które wywiera decydujący wpływ na życie osoby w danym momencie.

Z kolei „integralność” przesłania pedagogicznego Jana Pawła II, jak to już było sygnalizowane, zdaje się tkwić przede wszystkim w całościowym widzeniu człowieka i w zdolnej do zaufania znaczenia wszystkiego – kulturze miłości. Rozumiana jest ona jako zasada i prawo bez granic, i katolickość wyrażająca się w posiadaniu zmysłu ekumenicznego i misyjnego, i życiu dla całego świata w poczuciu uniwersalności perspektyw Kościoła i zdolności do wierności chrześcijańskim powinnościom. Integralność papieskiego ujęcia wychowania wyraża się w tym, że ogarnia ono całość ludzkiego życia i zmierza do krytycznej i systematycznej świadomości całej rzeczywistości, tak by ta mogła być użyta w sposób najbardziej intensywny i odpowiedni dla człowieka, tzn. rozumny, wolny i odpowiedzialny.

Natomiast „wspólnotowość w realizacji”, gwarantując skuteczność wychowania opartego na współdziałaniu podmiotów wychowujących, w przesłaniu papieskim zakłada przynależność do konkretnego miejsca i ludzi, uznanie innych, a także współdzielenie własnego istnienia z nimi, współżycie i pracę, poprzez którą osobowość wychowywanego dochodzi do całkowitej dojrzałości wyrażającej się w postawie ofiarnej miłości, służbie na rzecz jedności i dyspozycyjności wobec autorytetu.

Przypisując papieskiemu wychowaniu przymiot „zdecydowanego jako gest”, chodzi o tę wyjątkową dla Ojca Świętego umiejętność podjęcia odważnej i jasnej inicjatywy wychowawczej opartej na tradycji chrześcijańskiej i doświadczeniu Kościoła, co wobec powszechnej mentalności często przecież przeciwnej, a nawet wrogiej chrześcijańskim ideałom nie było i dalej nie jest łatwe.

Podsumowując, godzi się zauważyć, iż Jan Paweł II nie definiuje wychowania

w jeden określony sposób, ale sprowadza je do kształtowania człowieka w znaczeniu doskonalenia każdego indywidualnego bytu ludzkiego we wszystkich dziedzinach jego życia i działania. Jest to więc wychowanie otwarte na wartość osoby i wartości ogólnoludzkie i chrześcijańskie ze szczególnym uwzględnieniem dobra, prawdy i piękna.

Jan Paweł II, nie deprecjonując cokolwiek, co w integralnym wychowaniu osoby ważne i znaczące, mocno eksponuje moralistyczny aspekt wychowania. Nauczając, że wychowanie jest dla człowieka powołaniem, zadaniem, prawem i obowiązkiem, a człowiek stanowi jego podmiot, twórcę i adresata, papież zwraca uwagę, iż dokonuje się ono zawsze w relacji osoby do Boga, innych osób żyjących w świecie i otaczającej rzeczywistości. Terenem działalności wychowawczej i samowychowawczej jest przede wszystkim osobiste wnętrze każdego człowieka.

Tak rozumiane wychowanie, mając charakter dopełniający i kształtujący naturę ludzką, jest koniecznością i powinnością wpisaną w ludzkie powołanie do odczytywania i tworzenia nowych wartości w samym sobie i wokół siebie, co jest szczególnie istotne w okolicznościach, w jakich przychodzi nam realizować nauczanie i proces wychowawczy.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, wychowanie, aktualność przesłania.

### Przypisy:

<sup>1</sup> Por. A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 czerwca 1980*, [w:] *Wiara i kultura*, Rzym–Lublin 1988, s. 58–59.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do świata kultury*, Rio de Janeiro 1 lipca 1980, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura...*, s. 85.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny*, [w:] *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, Słabek P., Jękot J. (red.), Kraków 1997, t. 1, s. 310.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Juvenum Patris, List Ojca Świętego Jana Pawła II do umiłowanego syna Egidio Vigano przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, [w:] *Wybór listów Ojca Świętego...*, t. 2, s. 632.



<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do rodzin...*, s. 309.

<sup>7</sup> Tamże, s. 311.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do rodzin...*, s. 310.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 54.

<sup>11</sup> Są to określenia, jakie wezwaniu chrześcijańskiemu przypisuje ks. L. Giussani. Por. Tenże, *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*, Warszawa–Struga–Kraków 1988, s. 77–101.

### Bibliografia:

- Giussani L.: *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*. Warszawa–Struga–Kraków: Michaelinum, 1988.
- Jan Paweł II: *Gratissimam sane, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny w 1994*. [w:] *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*. Słabek P., Jękot J. (red.).

Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1997.

- Jan Paweł II: *Juvenum Patris List Ojca Świętego Jana Pawła II do umiłowanego syna Egidio Vigano przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko (31.01.1988)*. [w:] *Wybór listów Ojca Świętego...* Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1997.
- Jan Paweł II: *Parati semper, List apostołski Ojca Świętego Jana Pawła II do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985)*. [w:] *Wybór listów Ojca Świętego...* Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1997.
- Jan Paweł II: *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do świata kultury Rio de Janeiro 1 VII 1980*, [w:] Jan Paweł II. *Wiara i kultura*. Wydawnictwo: Polski Instytut

Kultury Chrześcijańskiej, 1986.

- Jan Paweł II: *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO Paryż 2 VI 1980*, [w:] *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula. Rzym–Lublin: Redakcja Wydawnicza KUL, 1988.
- Rynio A.: *Integralne Wychowanie w myśli Jana Pawła II*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2004.
- Wojtyła K.: *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1986.

\*\*\*



**Alina Rynio** – dr hab. Instytut Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej i Biografistyki Pedagogicznej.

## Dorastanie do świętości z Janem Pawłem II

ks. dr Piotr Studnicki

### „Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości” (Jan Paweł II)<sup>1</sup>.

**D**zięki Janowi Pawłowi II bazylika watykańska stała się sanktuarium, do którego pielgrzymują wierni z całego świata, aby zatrzymać się przy jego grobie, pomodlić się, szukać dla siebie umocnienia na drodze ziemskiego pielgrzymowania. Ci, którzy nie mogą uczynić tego osobiście, powierzają swoje intencje innym. Jan Paweł II wydaje się być bardzo zapracowany w niebie, stale podaje nam swą pomocną dłoń. Patrząc na życie i posługę Jana Pawła II, i na to, jak przeżywał swoją relację z Bogiem, umacniamy się jego głęboką wiarą. Ta „niesłabnąca woń świętości” wciąż rozchodzi się po świecie, zgodnie ze stwierdzeniem, że *to przykład rodzi świętych*. Będąc już w domu Ojca, Jan Paweł II nie przestaje nas uczyć i wychowywać, jak być dobrym człowiekiem i dobrym chrześcijaninem.

Przykład Jana Pawła II ukazuje nam wierzącym drogę zjednoczenia z Bogiem, jako niezbędny warunek dążenia do świętości. Świętość nie przekracza naszych możliwości i nie jest poza

naszym zasięgiem. Nie jest abstrakcją, ale jest czymś atrakcyjnym. Jest przeznaczona dla wszystkich i można ją realizować już w tym życiu, w każdym stanie. Świętość to najbardziej błogosławiony sposób istnienia na ziemi. Dorastanie do świętości to najwspanialsza przyгода, jaką człowiek może przeżyć w doczesności. Wpatrzeni w przykład Jana Pawła II nie bójmy się przyjąć Chrystusa do siebie. Uczynimy wszystko, aby „jego bogate nauczanie i cenne świadectwo życia pozostały dla nas jasnym i czytelnym znakiem wskazującym szlak wędrówki do domu Ojca”<sup>2</sup>.

Umieranie Jana Pawła II na oczach świata stanowiło jego ostatnie, jakże wymowne przesłanie. Nazwano je słusznie „encykliką śmierci, cierpienia, miłosierdzia”. Kiedy Papież opuścił klinikę, stracił głos. Nie przestał jednak nauczać i oddziaływać na innych swoim przykładem. Milczenie cierpienia, umierania z modlitwą, z wielkim spokojem, godnością, wiarą, stanowiło największą, ostatnią lekcję, jaką nam zostawił Jan

Paweł II. To świadectwo dane w obliczu śmierci okazało się najwymowniejszym.

Oto wzruszająca relacja osobistego lekarza Ojca Świętego, Renato Buzzonettiego, zmarłego w styczniu 2017 roku w wieku 92 lat: „Gaś powoli, w bólu i cierpieniu, które znosił z wielką godnością. Momentami, kiedy coraz bardziej pogrążał się w swoim łożu boleści, przypominał mi obraz Chrystusa na krzyżu. (...) Ale znosił to z pogodą powiedziałbym nawet – z ojcowską łagodnością, zawsze wdzięczny tym wszystkim, których widział przy swoim łóżku. Tak, w jego cierpieniu widziałem obraz Chrystusa na krzyżu. Ale z całym należnym szacunkiem, Chrystus z krzyża mógł rozmawiać ze swoimi przesładowcami, z Apostołem Janem, ze swą Matką (...) Ojciec Święty nie mógł wymówić żadnych słów przed śmiercią. W ostatnich dniach nie mógł mówić, był skazany na milczenie. Ale i tak można go było zrozumieć. (...) Mówił wzrokiem, łagodnością swoich oczu, stając w środku światowej uwagi swoje

fizyczne cierpienie. I został zrozumiany. (...) Dał wspaniały przykład tego, jak Karol Wojtyła, człowiek, papież, w momencie śmierci całkowicie oddaje się Panu, wsparty niezachwianą wiarą, której nie może zagrozić najbardziej rozzdzierające cierpienie. Jakaż to wielka lekcja życia! Jakież Papież!”<sup>3</sup>.

## Nie może zabraknąć pogłębionej refleksji nad nauczaniem Jana Pawła II

Śmierć Jana Pawła II była świadectwem przemawiającym do wszystkich. Świadectwem wiary w zmartwychwstanie, życie wieczne, obecność Boga. Jego śmierć zmobilizowała miliony ludzi do głębokiej refleksji, do postawienia sobie pytania o to, co jest najważniejsze w życiu. W roku 2005 Jan Paweł II nie odprawił już drogi krzyżowej w Koloseum, w tym bowiem roku osobiście wszedł na tę drogę. I tu okazała się najwyraźniejsza zbieżność słowa, które głosił i czynu, którym było cierpienie, umieranie w jedności z Chrystusem. Przed swoim odejściem do domu Ojca dał nam wszystkim czas, byśmy się zatrzymali i posłuchali jego ostatniej katechezy; byśmy dostrzegli i zapamiętali ostatnią jego encyklikę o śmierci, cierpieniu i odkupieniu. Uczył nas postawy czuwania, gotowości na spotkanie z Panem, docenienia czasu nam jeszcze danego i zadanego zarazem.

Beatyfikacja Jana Pawła II w roku 2011, a po czterech latach jego kanonizacja, przeszły do historii. Oba wydarzenia były wielkim świętem przede wszystkim dla Polaków, którzy dominowali na placu św. Piotra i wszystkich arteriach prowadzących na via della Conciliazione. Ogromna euforia zapanowała na placu św. Piotra po odsłonięciu portretu Jana Pawła II umieszczonego na frontonie bazyliki św. Piotra. Wierni długo bili brawo. Wzruszenie było wyraźnie obecne na twarzach uczestników uroczystości. Podczas beatyfikacji Benedykt XVI zaznaczył, że już w dniu pogrzebu Jana Pawła II „czuliśmy rozchodzącą się w powietrzu woń jego świętości, a Lud Boży na różne sposoby okazywał swoją cześć dla niego”. Nawiązując do słów Jezusa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29), Benedykt XVI

wyjaśnił, że „Jan Paweł II jest błogosławiony ze względu na swą wiarę, mocną i wielkoduszną, wiarę apostołską”. Powtórzył to dobitnie, mówiąc po polsku: „Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostołskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn narodu polskiego pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię. Jednym słowem: pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności”<sup>4</sup>.

Dzisiaj przychodzi nam zdawać egzamin z wierności nauczaniu Jana Pawła II. Jego sposób objawiania się na zeewnątrz poprzez słowa i czyny niósł w sobie siłę przekonywania, czyli pociągania innych do naśladowania. Wciąż musimy się starać, abyśmy umieli podjąć jego wskazania i wdrażać je w życie. Portret Jana Pawła II w naszych domach, naszych świątyniach, w ludzkiej pamięci i sercach, niech nam stale przypomina, co może jeden człowiek i jak działa świętość.

Musimy mieć świadomość, że dar wyniesienia na ołtarze jego osoby jest dla nas zadaniem. Po pierwsze, nie może zabraknąć pogłębionej refleksji nad nauczaniem Jana Pawła II, po drugie, musimy chcieć przełożyć ten wielki pontyfikat na świadectwo życia chrześcijańskiego, przechodząc z wiary deklarowanej do wiary realizowanej, dążąc wytrwale do świętości. Poprzez liczne beatyfikacje i kanonizacje polski papież chciał przedstawić świętego jako osobę z krwi i kości oraz ukazać, że świętość zmienia świat. Zanotowałem sobie kiedyś dokładnie słowa jednego z zakonników: „Świętość w ujęciu Jana Pawła II nie polegała na tym, by zawsze mieć czyste ręce, ale żeby umieć i chcieć te ręce myć, a zatem by nieustannie powracać do źródła łaski Bożej, którym są sakramenty święte”. Każdy z nas jest wezwany, aby przyjąć Boga do swego życia, z nowym zapalem iść za Chrystusem i głosić Ewangelię.

Na przestrzeni prawie dwudziestu siedmiu lat pontyfikatu Jan Paweł II budził i wciąż budzi ludzkie sumienia. Tak jak podczas inauguracji pontyfikatu zwrócił się do całego Kościoła, do wszystkich ludzi dobrej woli, tak i dzisiaj nie przestaje nas wzywać: „Nie lękajcie się przyjąć Chrystusa do siebie! Choć

ten jeden z najwspanialszych pontyfików w historii już przeminął, starajmy się być na „ramionach olbrzymów”, jakimi byli Jan Paweł II i jemu podobni, siebie samych zaliczając do karłów.

Tak na ten temat pisał jeden ze średniowiecznych uczonych Bernard z Chartres: „Jesteśmy karłami, którzy się wspięli na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, że to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą swoją gigantyczną wysokość”<sup>5</sup>. Tego typu wzorce osobowe pomagają nam wznosić się na wyżyny człowieczeństwa – w dążeniu do dojrzałej integralnej osobowości i pragnieniu świętości.

Fragment książki ks. dr. Piotra Studnickiego *Wychowanie jako sztuka*.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, świętość.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas kanonizacji bł. Kingi w Starym Sączu*, 16 VI 1999 rok, [w:] *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 1169.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Fragment telewizyjnego przesłania do Polaków*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) nr 6/2011, s. 5.

<sup>3</sup> *Cierpieć niczym Chrystus*, „Przyjaciółka” nr 12/2005, s. 11.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) nr 6/2011, s. 6–9.

<sup>5</sup> J. Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, Warszawa 1966, s. 25.

\*\*\*



**Ks. dr Piotr Studnicki** – kapłan archidiecezji krakowskiej, doktor teologii pastoralnej. Były wizytator katechetyczny i dyrektor szkoły katolickiej.

W latach 2007–2017 pełnił posługę duszpasterską wśród Polaków w Rzymie, gdzie zorganizował działalność Biura Informacji dla Pielgrzymów Polskich oraz Katolicką Szkołę Podstawową, której był dyrektorem. Obecnie proboszcz parafii Opieki NMP w Zabierzowie Bocheńskim. Autor książek: *Dialog jako wartość*, *Wewnętrzny pokój płynący z wiary*, *Sakrament bierzmowania*.

# O komunikacji interpersonalnej na przykładzie Jana Pawła II

ks. dr hab. Jacek Siewiora, prof. MWSE w Tarnowie

**Akt komunikacji jest swoistym darem, czy wymianą, i dokonuje się, gdy coś jest przez kogoś komuś komunikowane. Ów akt komunikacji obejmuje przekaz treści, jej odbiór i jej przetwarzanie<sup>1</sup>. Szukając odpowiedzi na pytanie, jak udoskonalać ten proces porozumiewania się, można niewątpliwie podjąć różnorodne działania. Wśród nich jest szukanie mistrzów komunikacji. Sądzę, że dla nauczycieli mistrzem, od którego naprawdę wiele można się w tym obszarze nauczyć jest Jan Paweł II.**

## Komunikacja w relacjach z innymi

**C**złowiek ze swojej natury zmierza do relacji z drugim człowiekiem i jest to tak bardzo oczywiste, że można z całą pewnością założyć, że nie można w pełni zrozumieć człowieka bez uwzględnienia kontekstu społecznego. Szczególnie da się to zaobserwować w obszarze kształcenia, gdzie obecność drugiego człowieka – nauczyciela, jego przykład, wsparcie, mądrość są czynnikami kluczowymi dla prawidłowego rozwoju ucznia. Stąd rodzi się oczekiwanie, aby nauczyciel rozwijał własne kompetencje komunikacyjne.

Przyjmuje się, że na umiejętności komunikacyjne nauczyciela składają się takie elementy jak umiejętność nawiązywania kontaktu, utrzymywania go i wzmacniania oraz dystansowania się emocjonalnego, życzliwość, empatia, akceptacja, asertywność, kształtowanie prawidłowej komunikacji wśród uczniów, umiejętność asertywnego reagowania na krytykę<sup>2</sup>. Oczywiście jest, że nauczyciel aktualizacji swojego potencjału powinien dokonywać na bazie samodoskonalenia, ale przecież także w oparciu o przykłady tych, których w tym obszarze można traktować jak wzór<sup>3</sup>.

Można przyjąć, że tym procesie komunikacyjnym realizowanym na gruncie kształcenia każdy obiekt lub zjawisko jest źródłem informacji, to znaczy realnie lub potencjalnie zawiera pewne informacje, które nauczyciel może wykorzystać. Do najczęściej wykorzystywanych

źródeł informacji pedagogicznych należą: przedmioty materialne o charakterze nieożywionym (zmieniając i dostosowując je do własnych potrzeb, przedmiot zdobywa potrzebne mu informacje); flora i fauna (poprzez odpowiednie obserwacje możliwe jest dokonywanie uogólnień); sztuczne (wytwory człowieka) środki do przechowywania i przekazywania informacji: mowa ustna, pisanie, malarstwo, kino, muzyka, telewizja, nagrania fonograficzne, środki komputerowe itp.; wewnętrzna sfera ludzkiego układu nerwowego (instynkty, emocje; świadomość, która wykonuje czynności analityczne; wyobrażenia, intuicja, kreatywność); informacje zawodowo-pedagogiczne: jako naukowo-pedagogiczne (osiągnięcia pedagogiki, doświadczenie pedagogiczne)<sup>4</sup>.

Spośród wielu, warto w tym miejscu wskazać **dwie zasady efektywnej komunikacji**, które niewątpliwie można dostrzec w praktyce komunikacyjnej Jana Pawła II.

Pierwsza z nich to zasada rzeczywistości. Odnosi się ona do treści wypowiedzi. Zgodnie z tą zasadą odbiorca interpretuje przekazywane mu treści jako mające sens i jako odnoszące się do świata realnego. Użyteczność tej zasady polega na tym, że pozwala ona współromówcy (słuchaczowi) na rozwiązywanie niejasności (dwuznaczności) przez szukanie interpretacji zgodnych z kontekstem sytuacyjnym.

Kolejna, tzw. zasada kooperacji, oprócz problemu efektywności, uwzględnia także aspekty etyczne we współdziałaniu ludzi, w tym wymóg

prawdy i szczerości. Obejmuje ona kategorie: 1) maksyma ilości informacji; 2) maksyma jakości, oznaczająca, że wypowiedzi mają być prawdziwe i nie mogą zawierać nieprawdy; 3) maksyma relewancji (odpowiedniości), nakazująca mówienie tylko tego, co istotne dla danego tematu. 4) maksyma sposobu, która zaleca przejrzystość i zwięzłość wypowiedzi<sup>5</sup>. O konieczności stosowania tych zasad w procesie kształcenia nie trzeba przekonywać.

## Czynniki komunikacji

Komunikacja jest procesem kompleksowo angażującym nadawcę i odbiorcę. Zatem odwołując się do postawy komunikacyjnej, jaką prezentował Jan Paweł II, można zarysować wagę poszczególnych czynników biorących udział w komunikacji. Są nimi:

### Wzrok

Przyjmuje się, że w tym obszarze jako najważniejsze można zaliczyć następujące zasady pozytywnie kształtujące komunikację interpersonalną:

- unikanie upartego wpatrywania się, aby dzięki temu zniwelować u rozmówcy poczucie zagrożenia,
- dbałość o nieuciekanie wzrokiem, gdyż unikanie spojrzenia w oczy interlokutora zmniejsza jakość i intensywność interakcji,
- troska o uważne, ale nie natrączywe patrzenie w celu wzbudzenia poczucia zaufania i bezpieczeństwa u rozmówcy.

Dla Jana Pawła II spojrzenie stawało



się narzędziem spotkania. Dla zobrazowania warto przytoczyć fragment jego wypowiedzi z Tarnowa w 1987 roku: „Prawdopodobnie sobie myślicie, co ten papież przyjechał, wyszedł tu na górę, tak stoi i się patrzy. No właśnie, bo ja tu przyjechałem się napatrzeć. Jak się spotkać inaczej? Żeby się spotkać, trzeba się sobie przypatrzeć. Więcej, trzeba się sobie napatrzeć. Jak się człowiek nie napatrzy, to się nie spotyka. (...) Więc jeśli się nie mogą napatrzeć z bliska, to przynajmniej z daleka”<sup>6</sup>.

## Słuch

Można wskazać kilka zasad dobrego słuchania drugiego człowieka:

- wystrzeganie się przekonania, że rozmówca nie ma nic istotnego do przekazania,
- dbałość o obiektywność w „odkodowaniu” usłyszanych treści,
- konieczność skupienia na twarzy w czasie słuchania, gdyż zwiększa ono zaangażowanie obu rozmówców,
- uwzględnienie kontekstu wypowiedzi.

„Słuchaj!” – oto (...) wezwanie, które do ciebie kieruję. Nigdy nie przestawaj doskonalić się w trudnej sztuce słuchania. Wsłuchuj się w głos Pana, który do ciebie mówi poprzez wydarzenia codziennego życia, poprzez radości i cierpienia, które mu towarzyszą, przez bliskie ci osoby, przez głos sumienia pragnącego prawdy, szczęścia, dobra i piękna. Jeśli będziesz umiał z gotowością otworzyć serce i umysł, odkryjesz »swoje powołanie«, odwieczny plan, który Bóg w swej miłości od zawsze ma wobec ciebie”<sup>7</sup>.

## Mowa

Aby komunikacja werbalna była poprawna i służyła budowaniu autorytetu, trzeba pamiętać o pewnych regułach komunikacyjnych:

- unikanie wypowiedzi w formie bezosobowej,
- ograniczenie do niezbędnych ilości wyjaśnień,
- przekazywanie informacji z szacunkiem do rozmówcy,
- dbałość o wyważony ładunek emocjonalny w sposobie wyrażania swoich myśli i emocji.

Nawet kontrowersyjny teolog niemiecki Hans Küng dostrzegł talent oratorski Jana Pawła: „Jest to człowiek

obdarzony wielką charyzmą, który mając dar zjednywania sobie publiczności, potrafi w godny podziwu sposób zaspokajać tęsknotę mas za autorytetem moralnym i wzorem do naśladowania, o jaki tak trudno we współczesnym społeczeństwie”<sup>8</sup>. A jeden z aktorów, tak charakteryzował sposób przemawiania papieża: „Pełne słowo. Słowo docierające do słuchacza. Poczucie czasu, rytmu. Zaangażowanie. Umiejętność zwiędzenia fragmentów wypowiedzi. Wiadomo, kiedy koniec, kiedy początek. Nawiązywanie kontaktu z ludźmi, do których mówi, a nie tylko wygłaszanie”<sup>9</sup>.

## Ciało

Możemy wymienić następujące elementy zachowania nadawcy komunikatu mające wpływ na jakość przekazu:

- aparycja – troska o wygląd zewnętrzny,
- kinezyka – ruchy ciała, gestykulacja, postawy, mimika i wyraz twarzy,
- proksemika – odległość, dystans względem odbiorców,
- haptika – dotyk i kontakt fizyczny, który musi być regulowany normami i obyczajami kulturowymi,
- chronemika – czas jako swoisty system przekazu,
- parajęzyk – wysokość, głośność, tempo, przerwy wokalne, modulacja głosu.

„Gesty to szczególny rodzaj komunikacji, specjalny język, a Jan Paweł II doszedł w nim do perfekcji. Być może byli przed nim inni papieże gestów (...), ale mowa ciała Jana Pawła II miała szczególne znaczenie. Między innymi dlatego, że rozwój nowych mediów sprawił, że na ekranie telewizora każdy, nawet w najbardziej zapadłej wiosce, może papieża zobaczyć. Ci, którzy z powodu bariery językowej nie mogli zrozumieć jego słów, odczytywali przesłanie Jana Pawła II z jego gestów”<sup>10</sup>.

Nauczyciel naśladuje mistrzów, aby wspierając się na ich przykładzie, rozwijać swój warsztat pracy. W rezultacie sam z biegiem czasu staje się punktem odniesienia dla innych. Przypomnienie w roku poświęconym Janowi Pawłowi II jego umiejętności komunikacyjnych być może będzie wskazówką, aby uczyć się od niego nie tylko wierności aksjologii, ale także tego, jak te prawdy wiarygodnie przekazywać.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, komunikacja interpersonalna.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Zob. P. Przywara, „*Język myśli*” a werbalne komunikowanie, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Poznań 2012, s. 180.

<sup>2</sup> G. Kuś, *Trening umiejętności w zakresie komunikacji werbalnej i niewerbalnej*, Warszawa 2012, s. 24, <https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:54gMi7KhL4J:https://zasobyip2.ore.edu.pl/pl/publications/download/39993+&cd=4&hl=pl&ct=c&lnk&gl=pl&client=firefox-b-d> (dostęp: 9 III 2020).

<sup>3</sup> Zob. T. Huzarek, *Dialog interpersonalny a dialog wewnątrz*, [w:] „*Filozofia dialogu*” t. 7/2009, s. 230–231.

<sup>4</sup> Zob. N. P. Volkova, *Profesiyno-pedahohich-na komunikatsiya*, Kyiv 2006, s. 11.

<sup>5</sup> Zob. Z. Aleksander, *Komunikacja*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XX wieku*, red. T. Pilch, t. 2, Warszawa 2003, s. 708–709.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Słowo do wiernych*, Tarnów 10.06.1987, <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/738> (dostęp: 10 III 2020).

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Wstań, słuchaj, ruszaj w drogę!*, *Spotkanie z młodzieżą na krytym lodowisku*, Berno 5 VI 2004, nr 4, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/mlodziez\\_szwajcaria\\_05062004.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/mlodziez_szwajcaria_05062004.html) (dostęp: 10 III 2020).

<sup>8</sup> H. Küng, *Krótką historią Kościoła katolickiego*, Wrocław 2004, s. 168.

<sup>9</sup> A. Seweryn, *My mamy prawo do kłamstwa, wy – nie*, „*Przegląd Homiletyczny*” nr 10/2006, s. 133.

<sup>10</sup> J. Poniewierski, *Gesty Jana Pawła II, czyli papieska „mowa ciała”*, <https://ksiazki.wp.pl/gesty-jana-pawla-ii-czyli-papieska-mowa-ciala-6146234552555649a> (dostęp: 10 III 2020).

## Bibliografia:

- Aleksander Z.: *Komunikacja*. [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XX wieku*. Red. Pilch T., t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003.
- Huzarek T.: *Dialog interpersonalny a dialog wewnątrz*. [w:] red. Baniak J. „*Filozofia dialogu*” t. 7/2009.
- Küng H.: *Krótką historią Kościoła katolickiego*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2004.
- Przywara P.: „*Język myśli*” a werbalne komunikowanie. [w:] *Komunikologia. Teoria*

i praktyka komunikacji. Red. Kulczycki E., Wendland M. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2012.

- Seweryn A.: *My mamy prawo do kłamstwa, wy – nie*. „Przegląd Homiletyczny” nr 10/2006.
- Volkova N. P.: *Profesiyno-pedahohichna komunikatsiya*, Kyiv 2006.

#### Netografia:

- Jan Paweł II: *Słowo do wiernych*. Tarnów 10 VI 1987; <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/738> (dostęp: 10 III 2020).

- Jan Paweł II: *Wstań, słuchaj, ruszaj w drogę! Spotkanie z młodzieżą na krytym lodowisku*. Berno 5 VI 2004, nr 4; [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/mlodziez\\_szwajcaria\\_05062004.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/mlodziez_szwajcaria_05062004.html) (dostęp: 10 III 2020).
- Kuś G.: *Trening umiejętności w zakresie komunikacji werbalnej i niewerbalnej*. Warszawa 2012; <https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:54gdMi7KhL4J:https://zasobyip2.oredu.pl/pl/publications/download/39993+&cd=4&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-d> (dostęp: 9 III 2020).
- Poniewierski J.: *Gesty Jana Pawła II*

czyli papieska „mowa ciała”; <https://ksiazki.wp.pl/gesty-jana-pawla-ii-czyli-papieska-mowa-ciala-6146234552555649a> (dostęp: 10 III 2020).

\*\*\*



**Ks. dr hab. Jacek Siewiora** – profesor Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie, nauczyciel konsultant MCDN Ośrodek w Tarnowie, autor wielu publikacji z zakresu katechetyki i pedagogiki.

## Dzieciństwo i młodość Jana Pawła II

prof. dr hab. Marian Śnieżyński

**Atmosfera panująca w domu rodzinnym, jego otoczenie, dzieciństwo, młodość i bliskie osoby intensywnie wpłynęły na rozwój duchowy i intelektualny przyszłego świętego.**

**W**adowice lat dwudziestych. Małe prowincjonalne miasteczko, utrzymujące się z administracji wsi okolicznych, z jarmarków i targów, z rzemiosła i z przemysłu – z przemysłu na miarę małego miasteczka: są cegielnia, fabryka zapalek, oficyna drukarska Foltyna.

Ale w małym prowincjonalnym miasteczku znajduje się wszystko, czego potrzeba – szkoły podstawowe, gimnazjum męskie i żeńskie, kościół i szpital, sąd i więzienie. A nade wszystko jest wspaniała przeszłość: to nie jest jakieś osiedle wczoraj powstałe, to nie jakaś wioska rozrośnięta w miasto. Już w 1327 roku nazywane było *oppidum* – „gród” i należało do Piastów śląskich. Stanowiło ważny punkt na szlaku handlowym pomiędzy stolicą Królestwa Polskiego a Śląskiem. Sto pięćdziesiąt lat później, w 1494 roku, zakupione przez króla polskiego Jana Olbrachta od księcia Janusza IV wraz z całą ziemią zatorską weszło do Korony. W XVIII wieku rozkwit rzemiosła. W XIX wieku – rozwój przemysłu. Podczas zaboru austriackiego od 1819 roku miasto stanowiło siedzibę władz cyrkułu myślenickiego, a od 1867 roku urosło do rangi siedziby obwodu

i z tego względu stało się miastem typowo urzędniczym. Mają też Wadowice tradycje kulturalne. Począwszy od Marcina Wadowity, urodzonego tutaj w 1567 roku, późniejszego rektora Akademii Krakowskiej, a skończywszy na pisarzu epoki międzywojennej Emilu Zegadłowiczu – twórcy grupy poetyckiej „Czartak” założonej w 1921 roku.

Karol Józef Wojtyła, syn Karola i Emilii Kaczorowskiej, urodzony 18 maja 1920 roku w Wadowicach i ochrzczony w parafialnym kościele wadowickim 20 czerwca 1920 roku. Rodzice chrzestni: Józef Kuśmierczyk – kupiec i Maria Wiadrowska.

Karol chodził do szkoły podstawowej w rynku, gdzie na parterze znajdują się urzędy miejskie. Jest synem emerytowanego porucznika wojskowego pracującego w administracji. Nie ożenił się po raz wtóry, a przecież gdy żona umarła, syn miał 9 lat, więc dziecku potrzebna była opieka. Trzeba było dbać o jedyne dziecko, które zostało przy życiu – córeczka zmarła już dawno, wkrótce po urodzeniu, a najstarszy syn w 1932 roku, już jako lekarz w Bielsku, gdzie zaraził się szkarlatyną. Karol mieszkał z ojcem przy

ulicy Kościelnej 2, na pierwszym piętrze, w dwupokojowym mieszkaniu, do którego trzeba było iść z ciemnego wąskiego podwórka po stromych, kamiennych, niewygodnych schodach.

Dobrze zapowiadający się już w czteroletniej szkole podstawowej, jeden z najlepszych, a przeważnie najlepszy w klasie. Chociaż żaden „kujon”. Lubi grać w piłkę nożną („w nogę”). Chętnie grywa „na bramkę” na zaimprovizowanym boisku – na podwórkach kolegów lub przed kościołem. Ale tu jest niebezpiecznie, bo gdy piłka rąbnie o ściany kościoła, ksiądz proboszcz przepędza całą drużynę, gromiąc chłopców, że bezczeszczą świątynię Bożą. Lubi grać w piłkę, ale ma w sobie poczucie czasu, dzięki któremu nieraz mówi sobie i kolegom: „Dość, chodźmy się uczyć” – i potrafi odejść, choć inni zostają i namawiają go, by został razem z nimi. Lubi się bawić, chodzić na wycieczki, palić ognisko – z księdzem, ze szkołą, z chłopakami. Jesienią na kartofliskach albo gdzieś w górach; w drodze na Łysą Górę, na stokach Leskowca, Bliźniakach, Jaroszwickiej Górze. Późną wiosną, gdy las kwitnie, latem – żeby nazbierać poziomki, jesienią szukać grzybów.



W gimnazjum ośmioklasowym znowu dobrze zapowiadający się. Jeden z najzdolniejszych, jeden z najlepszych w klasie. *Sodalis Marianus* i bardzo szybko prezes Sodalicii Marianańskiej. Jako dobrze zapowiadający się, przemawia na akademiach, prowadzi grupę szkolną na defiladach, gdy ta idzie z pocztą sztandarową. Dużo czyta. Początkowo książki podsuwane przez ojca albo wypożyczane przez księdza Figlewicza. Potem dobiera sobie literaturę sam, na własną rękę. Sięga po utwory wielkich wieszczów polskich, wielkich prozaików polskich i obcych.

Oto, co na ten temat napisał sam Jan Paweł II: „Kiedy byłem w gimnazjum, Ksiądz Adam Stefan Sapieha, Arcybiskup Metropolita Krakowski wizytował naszą parafię w Wadowicach. Mój katecheta, ks. Edward Zacher zlecił mi zadanie przywitania Księdza Metropolity. Miałem więc po raz pierwszy w życiu sposobność, ażeby stanąć przed tym człowiekiem, którego wszyscy otaczali wielką czcią. Wiem też, że po moim przemówieniu Arcybiskup zapytał katechetę, na jaki kierunek studiów wybieram się po maturze. Ks. Zacher odpowiedział: »idzie na polonistykę«. Na co Arcybiskup miał powiedzieć: »Szkoda, że nie na teologię«.

Na tamtym etapie życia moje powołanie kapłańskie jeszcze nie dojrzało, chociaż wielu z mojego otoczenia przypuszczało, że mógłbym pójść do seminarium duchownego. Jeżeli młody człowiek o tak wyraźnych skłonnościach religijnych nie szedł do seminarium, to mogło to rodzić domysły, że wchodzi tu w grę sprawa jakichś innych miłości czy zamiłowań. Miałem w szkole wiele koleżanek i kolegów, byłem związany z pracą w szkolnym teatrze amatorskim, ale to nie było decydujące. W tamtym okresie decydujące wydawało mi się nade wszystko zamiłowanie do literatury, a w szczególności do literatury dramatycznej i do teatru. Zamiłowaniu do teatru dał początek starszy ode mnie

polonista Mieczysław Kotlarczyk. Był on prawdziwym pionierem amatorskiego teatru o wielkich ambicjach repertuarowych”.

W czasie nauki w gimnazjum Lolek poznaje swojego mistrza – pana Mieczysława Kotlarczyka. To nie tylko organizator akademii i przedstawień, ale artysta, człowiek ożywiony najgłębszymi ideami. Przed zasłuchanym Karolem ukazuje potęgę sztuki, która ma za zadanie kształtować społeczeństwo, rozwijać je duchowo i moralnie. Ukazuje rolę aktora jako „kapłana sztuki”, jako tego, który jest odpowiedzialny za losy narodu.

Karol włącza się w dzieło swojego mistrza. Przyjmuje proponowane mu role w przedstawieniach, które pan Kotlarczyk organizuje i reżyseruje. Na początku są to role niepozorne, bo trzeba najpierw nauczyć się mówić, ruszać na scenie. Profesor odśladania przed nim tajemnicę sztuki mówienia. Ukazuje mu świętość mowy, potęgę mowy – sztuki, która potrafi „zjadaczy chleba w aniołów przerobić”. Karol z jego pomocą odkrywa znaczenie dobrze wypowiedzianego słowa, zdania, frazy, kwestii. Uczy się mówić, przekazywać dobrze wypowiedzianym słowem treść kryjącą się w nim. Jego mistrz sięga po wielkie dzieła sztuki teatralnej: Słowackiego, Wyspiańskiego, Żeromskiego. Karol szybko otrzymuje role tytułowe, najważniejsze. Kończy się czas dyskusji, rozmów. Już jest czas twórczości. Jego rola Kirko-ra w *Balladynie* Słowackiego przechodzi do historii wadowickiego teatru – tak stwierdzili znawcy miasteczkowi. Karol nie tylko gra, ale nawet pod kierownictwem swojego nauczyciela reżyseruje – chociażby sztukę Wyspiańskiego *Zygmunt August*, w której również ma główną rolę.

Już pod koniec gimnazjum wszyscy w Wadowicach wiedzą, że Karol pójdzie na polonistykę do Krakowa. I rzeczywiście tak się dzieje. Karol po przyjeździe z Wadowic zamieszkał z ojcem przy ulicy Tynieckiej, u swojej rodziny ze strony matki – i pań Kaczorowskich. W brzydkim domku, luźno stojącym w ogrodzie; w mieszkaniu znajdującym się w niskich suterenach. W Krakowie Karol od razu

dobrze zaczyna. Wiadomości wyniesione z gimnazjum wadowickiego okazują się nie byle jakie. Czuje się przygotowany do studium uniwersyteckiego. Przekonuje się, że się zna, że umie, że potrafi. I chce więcej. Słucha z gorliwością neofity wykładów, zwłaszcza tych profesorów, o których wiedział od dawna, że są wielcy, słucha zwłaszcza Stanisława Pigonia.

Święty Jan Paweł II tak wspomina ten okres: „W maju 1938 roku zdałem egzamin dojrzałości i zgłosiłem się na Uniwersytet, na filologię polską. W związku z tym obaj z Ojcem wyprowadziliśmy się z Wadowic do Krakowa. Zamieszkaliśmy w domu przy ulicy Tynieckiej 10 na Dębnikach. Dom należał do moich krewnych ze strony matki. Rozpocząłem studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego – na filologii polskiej, zdołałem jednak ukończyć tylko pierwszy rok tych studiów, gdyż 1 września 1939 roku wybuchła druga wojna światowa. W związku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę w stronę języka. Studiowaliśmy gramatykę opisową współczesnej polszczyzny, z kolei gramatykę historyczną, ze szczególnym uwzględnieniem języka starosłowiańskiego. To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w misterium słowa. Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębioną tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem przybliżyć się do tajemnicy Słowa – tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie »Anioł Pański«: *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14). Później zrozumiałem, że te studia polonistyczne przygotowywały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię”.

Karol włącza się w nurt życia studenckiego na uniwersytecie i poza





Fot. Archiwum UMWM

uniwersytetem. Już kontaktuje się z tymi, którym nauka nie wystarcza, którzy natychmiast, od razu chcą budować polską kulturę. Spotyka się, dogaduje się z podobnymi zapaleńcami, którzy chcą budować teatr, wystawiać sztuki awangardowe. Nawet niekoniecznie w teatrze. „Po co teatr, skoro w Krakowie tyle cudownych pomieszczeń”. I tak wystawiają na dziedzińcu Collegium Maius sztukę *Kawaler księżycowy* napisaną przez Mariana Niżyńskiego na kanwie legendy o Panu Twardowskim.

Wchodzi w krakowskie domy. Wprowadzony przez Juliusza Kydryńskiego, kolegę z polonistyki, zaprzyjaźnia się z domem państwa Szkockich. Wila nad Wisłą – „Pod Lipkami” – oparta o wzgórze Salwatora. Córka, pani Zofia Poźniakowa – utalentowana pianistka. Pan Poźniak – znakomity muzykolog. Jednak głową tego domu jest pani Irena Szkocka, „Babcia”, która uczy w szkole – była nauczycielką Kydryńskiego – nawet pisze artykuły do rozmaitych popularnych czasopism; co ważniejsze, jest zachwycona wieszczami, a zwłaszcza swoim ukochanym wieszczem Norwidem. Wieczory poetyckie – w recytowaniu wielkiej poezji. Potem herbata na świetnej zastawie, przy smakowitych ciasteczkach. Schodzą się rozmaici ludzie. Jest i jeden z największych ludzi teatru – aktor, reżyser, ideolog – Juliusz Osterwa. Wielki dom, wielka sprawa. Wielka sprawa: sama Polska. Tym bardziej, że Polska stoi w obliczu wielkiej decyzji, w obliczu grożącej wojny.

1 września 1939 roku. Pierwszy dzień wojny. Karol jeszcze o niej nie wie. Jak zwykle idzie na Wawel, bo to pierwszy piątek miesiąca, spowiada

się, służy do mszy świętej. Tam go zastaje pierwszy nalot. Wycie alarmowych syren, obstrzał artylerii przeciwlotniczej ustawionej na wałach wiślanych, białe obłoczki szrapneli na niebieskim niebie. Z Wawelu widzi dokładnie kręcącą się nad Krakowem eskadrę trzynastu dornierów, potem obserwuje pikujące samoloty i zrzucone bomby. Słyszy odgłosy detonacji. Bombardowana jest ulica Warszawska. To już wojna. Pierwsi zabici, ranni, palące się domy, rozbite mury.

I znów oddajmy głos Janowi Pawłowi II, który pisze: „Wybuch wojny zmienił w sposób dość zasadniczy sytuację w moim życiu. Wprawdzie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego usiłowali rozpocząć nowy rok akademicki, ale zajęcia trwały tylko do 6 listopada 1939 roku. W tym dniu władze niemieckie zwołały wszystkich profesorów na zebranie, które zakończyło się wywiezieniem tych czcigodnych ludzi nauki do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Na tym urywa się w moim życiu okres studiów polonistycznych i rozpoczyna się okres okupacji niemieckiej, w czasie której starałem się najpierw dużo czytać i pisać. Właśnie w tym okresie powstały moje pierwsze młodzieńcze utwory literackie.

Aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią roku 1940 zacząłem pracę jako robotnik fizyczny w kamieniołomie, związanym z fabryką chemiczną Solvay. Kamieniołom znajdował się na Zakrzówku, około pół godziny drogi od mojego domu na Dębnikach. Chodziłem więc codziennie do pracy w tym kamieniołomie, o którym później napisałem utwór poetycki.

Odpowiedzialni za kamieniołom, którzy byli Polakami, starali się nas studentów ochraniać od najcięższych prac. Tak więc, na przykład, przydzielono mnie do pomocy tak zwanemu strzałowemu. Nazywał się on Franciszek Łabuś. Wspominam go dlatego, że nieraz tak się do mnie odzywał: »Karolu, wy to byście poszli na księdza. Dobrze byście śpiewali, bo macie ładny głos i byłoby wam dobrze...«. Mówił to z całą poczciwością, dając wyraz dość rozpowszechnionym w społeczeństwie poglądom na temat stanu kapłańskiego. Te słowa starego robotnika zachowały się w mojej pamięci”.

Ale Karol przyjechał do Krakowa po to, żeby studiować polonistykę. I z tego nie rezygnuje. Przecież koszmarny wojenny musi się wreszcie skończyć. Trzeba się przygotować do pracy, która go czeka. Jeszcze są punkty oparcia. Jest dom „Pod Lipkami”, jest Norwid Babci Szkockiej, jest Chopin pani Poźniakowej, są wielcy wieszczowie. Gromadzą się na wieczorach poezji, wieczorach muzyki starzy przyjaciele. Jest Juliusz Osterwa. Można studiować, czytać, opracowywać nowe sztuki teatralne.

Trzeba jednak z czegoś żyć, trzeba mieć kartki żywnościowe. Trzeba gdzieś jeszcze pracować, bo Arbeitssamt zaczął już działalność i gorliwie wysyła na roboty do Niemiec wszystkich niezatrudnionych. Znowu włącza się Babcia Szkocka – zna przecież człowieka, który mógłby tu doradzić – jest nim pan Kułakowski, będący jeszcze na początku okupacji dyrektorem fabryki „Solvay”. Po rozmaitych debatach zatrudnia on Karola do pracy fizycznej – najpierw przy kolejce linowej dowożącej kamień do fabryki, a potem przy czyszczeniu wody dostarczanej do kotłów. Karol ubrany w ciemno-granatowy ferszalung, z torbą przewieszoną przez ramię, w drewniakach na nogach idzie codziennie do pracy. Jest to ciężka praca, która wymaga dużego wysiłku fizycznego, z tym że można znaleźć chwile oddechu, wykorzystywane przez Karola bardzo skrupulatnie. Gdy dowiezie taczkami określoną ilość materiałów służących do wytrącenia z wody części mineralnych, może sięść i pod kotłem przy lampce

czytać swoje książki. Karol dużo się modli – gdy się zdarzy, że idzie samotnie do pracy, gdy wraca z pracy, odmawia chętnie modlitwę różańcową, wstępuje do kościoła. Modli się tą modlitwą kontemplacyjną, medytacyjną, rozmyślaniem.

Równocześnie trwają próby teatralne pod kierunkiem pana Mieczysława Kotlarczyka. Przygotowywane są kolejne spektakle wielkich wieszczów polskich – Mickiewicza, Żeromskiego, Wyspiańskiego, Słowackiego. To nie jest jakaś forma teatrzyku amatorskiego robionego przez zapaleńców. Ożywia całą grupę ta sama idea, którą pan Kotlarczyk przekazywał młodemu licealiście w Wadowicach. Dla nich wszystkich artysta to ten, który może przekształcić świat otaczający, przez piękno wyeliminować zło, wpłynąć na wychowanie nowego człowieka, człowieka dobrego, uczciwego, prawego, kochającego pokój, otwartego na innych ludzi i na świat.

I tak Karol żyje w coraz większym rozdarcu. Rozdarcu pomiędzy kapłaństwem sztuki a kapłaństwem kościelnym. Święty Jan Paweł II tak wspomina tamte lata: „W tamtym okresie pozostawałem w kontakcie z teatrem słowa, który stworzył Mieczysław Kotlarczyk i był jego animatorem w konspiracji. Początki tego teatru wiążą się z moim mieszkaniem, do którego Kotlarczyk wraz z żoną Zofią wprowadził się po przedarciu się z Wadowic do Generalnej Guberni. Mieszkaliśmy razem: ja jako pracownik fizyczny i on także zatrudniony początkowo jako urzędnik w jakimś biurze. Mieszkając razem, mogliśmy kontynuować nie tylko nasze rozmowy o teatrze, ale także konkretne realizacje, które przybrały właśnie charakter teatru słowa. Był to teatr bardzo prosty. Strona dekoracyjna i widowiskowa była zredukowana do minimum, natomiast wszystko koncentrowało się na recytacji poetyckiego tekstu. Spotkania teatru słowa odbywały się w wąskim gronie znajomych, zaproszonych gości szczególnie zainteresowanych literaturą i równocześnie »wtajemniczonych«. Zachowanie tajności wokół tych teatralnych spotkań było nieodzowne, w przeciwnym razie groziły nam wszystkie surowe kary ze strony władz okupacyjnych

– najprawdopodobniej wywózka do obozu koncentracyjnego. Muszę przyznać, że całe to szczególne doświadczenie teatralne zapisało się bardzo głęboko w mojej pamięci, chociaż od pewnego momentu zdawałem sobie sprawę, że teatr nie był moim powołaniem”.

Koledzy i koleżanki z grupy aktor-skiej tłumaczą mu, że jest stworzonym aktorem, że jest stworzonym nawet reżyserem, że ma wszelkie warunki do tego, by stać się wielkim aktorem, reżyserem. Ma przecież świetny, potężny głos, pełen wyrazu i ogromnej skali, ma dobrze zarysowaną twarz, wyzucie rytmu i dźwięku. I co najważniejsze – rozumie, czuje, żyje wielkimi utworami scenicznymi i poetyckimi. A poza tym ma już potwierdzenie swoich możliwości – wyniki pracy artystycznej trwające od czasów Wadowic; przecież każdy kolejny spektakl, który przedstawiają przed wąskim gronem okupacyjnym znawców, jest kolejnym jego sukcesem – jest właśnie potwierdzeniem wybranej drogi artystycznej, a więc jest jakąś gwarancją, że to działanie przyniesie i w przyszłości skutek. Tłumaczą mu – bo nie waha się i o tym z nimi rozmawiać – że kapłaństwo katolickie pozostaje czymś niewiadomym, czymś, co pozwoli mu wykorzystać tylko część jego zdolności, najwyżej w takich działaniach, jak na przykład kaznodziejstwo.

Po mnóstwie rozmów, po godzinach wyklęczanych w kościele, w końcu podejmuje decyzję o zostaniu księdzem. Święty Jan Paweł II tak opisuje swoją decyzję wstąpienia do seminarium: „Jesienią roku 1942 powziąłem ostateczną decyzję wstąpienia do Krakowskiego Seminarium Duchownego, które działało w konspiracji. Przyjął mnie ks. Rektor Jan Piwowarczyk. Fakt ten miał jednak pozostać w najściślejszej tajemnicy, nawet wobec osób najbliższych. Rozpocząłem studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, który także działał w konspiracji, pracując nadal fizycznie jako robotnik w Solvayu. W okresie okupacyjnym Arcybiskup Metropolita założył konspiracyjne Seminarium Duchowne, umieszczając je pod dachem swojej rezydencji. W każdej chwili groziło to surowymi represjami ze strony władz niemieckich.

Przebywałem w tym szczególnym seminarium, pod boki umiłowanego Księcia Metropolity, począwszy od września 1944 roku i tam doczekałem wraz z kolegami dnia 18 stycznia 1945 roku, dnia – a raczej nocy – wyzwolenia. W nocy bowiem Armia Czerwona dotarła w okolice Krakowa. Cofając się Niemcy wysadzili most Dębnicki. Pamiętam tę straszliwą detonację, pod wpływem której w rezydencji arcybiskupiej wyleciały wszystkie szyby w oknach. Byliśmy wtedy w kaplicy, na nabożeństwie, w którym uczestniczył Ksiądz Arcybiskup. Następnego dnia zabrał się do naprawiania szkód”.

Karol zgłasza się do Arcybiskupa A. Sapiehy. Pałac Metropolity przy Franciszkańskiej 3. Wielka czarna brama, sklepione krużganki, szerokie schody, salony zawieszone portretami dawnych biskupów krakowskich i – Książe. Niski, z suchą, ciemną twarzą, jakby wciąż opaloną, o wydatnym nosie, z siwą czupryną. Ten walczący o prawa dla ludności polskiej i żydowskiej, cygańskiej, każdej, która jest prześladowana, dopominający się u władz niemieckich o żywność, ubranie, opał, o prawa dla tych, którzy praw nie mają, przyjmuje go do seminarium, uznaje go za swojego kleryka.

Powyższy tekst został opracowany w oparciu o książki: Jana Pawła II, *Dar i tajemnica*, Kraków: WAM, 1996, s. 8–16 oraz Mieczysława Malińskiego, *Cały dla Ciebie*, Paryż: Editionis du Dialogue, 1980, ss. 5–31.

**Słowa kluczowe:** Karol Wojtyła, dzieciństwo i młodość.

\*\*\*



**Prof. dr hab. Marian Śnieżyński** – pedagog, wieloletni nauczyciel akademicki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Akademii Ignatianum w Krakowie. Opublikował 19 książek poświęconych głównie dialogowi, m.in.: *Zarys dydaktyki dialogu* (dwa wydania), *Dialog edukacyjny*. Członek Rady Redakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

# Wartościami, które przekazał mi Jan Paweł II, kieruję się w życiu jako człowiek, nauczyciel

Marzena Ziemiańska

**Żyjemy w 2020 roku – roku 100. rocznicy urodzin Karola Wojtyły, Ojca Świętego Jana Pawła II, którego znają i kochają miliony ludzi na świecie. To niezwykle człowiek i dla wszystkich ludzi wzór wiary, cierpienia, umiejętności bycia blisko drugiego człowieka. Jego słowa trafiały zarówno do tych, którzy znali Boga, jak i do tych, którzy Go nie znali.**

**N**a przestrzeni ostatnich dwóch tysięcy lat niewielu ludzi miało tyle szczęścia, by żyć w czasach pontyfikatu człowieka, który miał tak ogromny wpływ na historię świata. Nigdy nie przestanie nas fascynować. Ciągłe będziemy odczuwać głód informacji na jego temat. Pragnę przy okazji jubileuszu Jego urodzin przypomnieć o wartościach, które niósł w swoim sercu od Wadowic aż po krańce naszej Ziemi.

Jestem z rocznika 1977, a więc wychowałam się z tym Papieżem. Był On dla mnie jednocześnie bratem, ojcem, dziadkiem, był mi osobą bardzo bliską. Jego obecność towarzyszyła całemu mojemu życiu. Podczas Jego pontyfikatu miałam okazję wiele razy uczestniczyć w spotkaniach z Ojcem Świętym, także tych nieformalnych pod oknem krakowskiej kurii przy ulicy Franciszkańskiej 3. Z tego okna do późnych godzin nocnych prowadził dialog z młodymi. Papież dawał drogowskazy młodym ludziom, jak żyć i postępować we współczesnym świecie zgodnie z Ewangelią. Nikt nie ma wątpliwości, że kochał młodych ludzi. Przemawiał do ich serc, dotykał dusz. Jednak dla obecnych nastolatków papież Polak jest już postacią z przeszłości. Z zawodu jestem nauczycielem, przede wszystkim osobą wierzącą, dla której postać Jana Pawła II jest wzorem nauczyciela, wychowawcy.

Miłość do młodzieży datuje się na lata, jeszcze zanim został papieżem, sięga pierwszych dni po przyjęciu święceń kapłańskich. Jako młody ksiądz podczas pierwszych wspólnych pieszych wycieczek, górskich wspinaczek, spływów kajakowych, jazdy na

nartach i biwaków Karol Wojtyła spędzał czas z młodzieżą, którą uważał za przyszłość narodu polskiego i Kościoła katolickiego. W takich warunkach, kiedy młodzież była zrelaksowana, z dala od rodziny i pracy, nie myślała o szkole czy studiach, Jan Paweł II wciąż rozmawiał z nią otwarcie o wierze, religii, moralności i duchowości. Poprzez zainteresowanie, miłość, zaufanie i wiarę w młodych ludzi ofiarował im zachętę, której potrzebowali, by ustanowić z wiary najwyższy priorytet. Każdy pastor bądź biskup, który okazuje swoje zainteresowanie młodzieżą, podbija serca rodziców. Jan Paweł II był uwielbiany przez młodzież, którą kochał, oraz rodziców, którzy doceniali jego zaangażowanie<sup>1</sup>.

Był człowiekiem odważnym, gdy szukał młodych i z nimi rozmawiał. Wiedział, że bez Chrystusa młodzi nigdy nie będą mogli odnaleźć sensu życia i nie będą umieli rozsmakować się w fascynującej prawdzie miłości, która jest daniem siebie samego, nie zaś kaprysem, który wszystko nagina ku sobie. Papież szukał młodych, a młodzi odczuwali w nim przyjaciela, przyjaciela autentycznego, który nie idzie na kompromisy w celu zyskania *audience*, przyjaciela, który nie rozwadnia orędzia ewangelicznego w poszukiwaniu popularności, przyjaciela, który nie uprawia demagogii dla oklasków młodzieży. A młodzi oklaskiwali go gorąco, spontanicznie, okazując mu tyle sympatii, że zbijało to z tropu wszystkich tych, którzy przewidywali już pogrzeb Kościoła i zapomnienie samego słowa chrześcijaństwo<sup>2</sup>.

„(...) Czasy, w których Bóg dał nam żyć, są w znacznej mierze mroczne

i trudne. Wielu ludzi naszej epoki doznaje lęku i niepewności: Dokąd zmierzamy? Dokąd nas zaprowadzą niezwykle odkrycia naukowe, zwłaszcza w dziedzinie biologii i genetyki dokonane w ostatnich latach? Zdajemy sobie bowiem sprawę, że stoimy dopiero na początku drogi, o której nie wiadomo, dokąd może doprowadzić i czy przyniesie ludziom XXI w. pożytek czy szkodę<sup>3</sup>. Nasz wiek jest epoką deptania ludzkich wartości, degradacji wartości rodziny, wartości narodu. Rodzi się pytanie o to, jak ocalić te wartości, bo ocalić je w sobie w życiu rodziny i narodu, to także ocalić przyszłość kultury. „Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją<sup>4</sup>.”

Z powyższych wypowiedzi Ojca Świętego rysuje się swoista sylwetka nauczyciela – nauczyciel to ten, który pomaga, wskazuje, podpowiada, przygotowuje swoich wychowanków do podejmowania życiowych decyzji. „Młodość jest wzrastaniem, stopniową akumulacją wszystkiego, co prawdziwe, co dobre i piękne”. Istotą, a zarazem warunkiem umiejętnego wychowania w nauce Jana Pawła II jest odkrywanie, miłości, powołania, wolności. W wychowaniu szczególnie dzisiaj znaczenie ma omijanie zagrożeń takich jak przesadny wpływ technik reklam, ucieczka w świat alkoholizmu i narkotyków, przelotne związki.

Nawiązuje do tego Z. Kwieciński, określając nauczyciela w kategoriach



przewodnika i tłumacza: „to ktoś, kto wspiera rozwój Innego, kto prowadzi wśród zawłóci ścieżek życiowych i nieustannych wyborów, ku samodzielnosci i tłumaczy złożone znaczenia zdarzeń i przeżyć, kto umie mądrze doradzić lub odradzić, kto troszczy się o to, aby człowiek nie był biernym twórczym dziejów i wielkich mocy politycznych, lecz był samodzielnym podmiotem, sprawcą własnego losu i współtwórcą pomyślności społeczeństwa”. Trwałym „wyposażeniem” duchowym nauczyciela powinien być życzliwość i ofiarność wobec innych ludzi, wrażliwość na ich problemy, współczulność wobec innych odczuć i emocji, ich indywidualnych możliwości i tempa uczenia się i rozwoju. A Papież nauczał: „Uczniowie są wrażliwi na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Pragną odnaleźć siebie samego, szukają prawdziwych wartości i cenią tych, którzy ich nauczają i według nich żyją”.

Jan Paweł II wiedział doskonale, i w przesłaniu do nauczycieli podkreślał to wyraźnie, jak wielką wagę spełnia spotkanie z nauczycielem-mistrzem. Młodzi czekają na spotkanie ze swoim mistrzem, z kimś, kto cierpliwie wysłucha i wytłumaczy; będzie starał się poznać, jakim jestem naprawdę i życzliwie wytknie nam ułomności, a przede wszystkim cierpliwie będzie wzmacał to, co w nas dobre i ułatwi zdobyć wiarę we własne możliwości rozwoju: „kto nas akceptuje, respektuje naszą odrębność, darzy nas miłością, nie potępia, kiedy błądzimy i nie odczuwa ani okazuje wrogości, częściej nagradza dobrym słowem, niż karze”.

**Czy wychowankowie w naszej szkole spotykają się z takim „mistrzem”, który według nauczania Papieża potrafi odsłonić nowy świat wartości i nadać cały kierunek życiu?** Często wychowawcy – mówił Jan Paweł II – „mijają swoich wychowanków, przechodzą obok, nie dostrzegając ich. Zamyśleni, zatroskani, przeciążeni nie dostrzegają ich twarzy, nie docierają do ich przeżyć. Dlatego niemożliwe staje się zrozumienie i partnerstwo. W tej sytuacji wielu wychowanków doświadczają przerażającej samotności.

Wzięliście na siebie bardzo szczególną odpowiedzialność. Powierzili ją wam rodzice. Oczekuje się od was, że przygotujecie przyszłość młodzieży, że ją ukierunkujecie. Wasze zadanie jest trudne, ponieważ bardziej niż inni stajecie wobec dwuznaczności i konfliktów w obrębie tego, co nasz obecny świat przedstawia jako wartości. Trzeba, abyście stale mieli na uwadze doświadczenia waszych uczniów, przeobrażenia świata i pedagogii. Do was należy podjęcie tego wyzwania: nauczać tak, aby zostawiać miejsce dla głębszej refleksji i dla szukania mądrości, otwierać serca młodzieży na Ewangelię; pomagać w budowaniu w duchu chrześcijańskim prawdziwych wspólnot życia”<sup>5</sup>.

### Papież szukał młodych, a młodzi odczuwali w nim przyjaciela

„Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stojcie przed trudnym i poważnym wyzwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują też odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodszej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie. Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, ażeby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej.

Szkola winna stać się kuźnią cnót społecznych, tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach

dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wychować na dobro wspólne narodu i uczyć młodzież odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj. Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec polskiej szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu”<sup>6</sup>.

Charakterystyczne są też postawa i wypowiedzi Jana Pawła II do uczniów (studentów) o roli szkoły w wychowaniu. „Szczepajcie ją! Wracajcie do niej z radością, uważajcie ją za wielki dar, za swoje podstawowe prawo, które oczywiście nakłada też na was pewne obowiązki. Pomyślcie o tylu waszych rówieśnikach, którzy w wielu krajach świata nie mogą zdobyć nawet najbardziej podstawowego wykształcenia. Analfabetyzm jest plagą, jest uciążliwym kalectwem, które towarzyszy głodu i innym upośledzeniom. Analfabetyzm jest nie tylko jednym z problemów ekonomicznych czy politycznych, ale dotyka samej godności człowieka. Prawo do wykształcenia oznacza prawo do bycia w pełni człowiekiem. Wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapalem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który się chce czegoś nauczyć”.

Konieczna jest więc aktywna postawa każdego ucznia w procesie uczenia się. „Nie ograniczajcie się nigdy w szkole do roli wyłącznie biernej: konieczny jest z waszej strony solidny dowód nauki, posłuszeństwa i służby”. Mottem codziennych działań nauczyciela niech więc staną się słowa Wielkiego wychowawcy Jana Pawła II z listu *Juvenum Patris*, napisanego z okazji setnej rocznicy śmierci św. Jana Bosko: „**Prawdziwy wychowawca uczestniczy więc w życiu młodzieży. Interesuje się jej problemami, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej życiu sportowym i kulturalnym, w jej rozmowach; jako dojrzały i odpowiedzialny przyjaciel wskazuje dobre cele i drogi do ich osiągnięcia.** W takim klimacie pedagogicznej obecności wychowawca nie jest uważany za przełożonego, lecz za ojca, brata i przyjaciela”<sup>7</sup>.

W swoich rozważaniach chciałam wspomnieć o poważnym zjawisku współczesności, a mianowicie o Internecie. Coraz więcej ludzi przebywa w świecie wirtualnym, a współczesny człowiek dobrowolnie wybiera cyberprzestrzeń na miejsce swego pobytu, szukając w niej nie tylko wiedzy i rozrywki, ale też namiastki lub zastępczej formy kontaktu z drugim człowiekiem. Coraz większa liczba użytkowników sieci szuka w niej także odpowiedzi na swoje problemy duchowe. Internauci pytają o Boga, szukają Ducha. Interaktywność i wirtualna współobecność mają swoje granice.

Internet nie może zastąpić bezpośredniości wymaganej do głoszenia Ewangelii. Nie może, tak jak każde inne medium, stanowić zastępnika liturgii i działania sakramentów. Wirtualne społeczności wiary i serwisy duchowości online są narzędziem dodatkowym, stanowiącym czasem pierwszy krok do rzeczywistego doświadczenia wiary i komunii. Są cztery trudno usuwalne albo nieusuwalne wcale problemy światów wirtualnych, wynikające z samej natury internetu: zagrożenie prywatności, granie roli innego człowieka, wyobcowanie, poczucie umowności. To całkiem poważne, rzeczywiste problemy światów wirtualnych.

Świat wirtualny ma dwa oblicza. Z jednej strony ogromny zasób wiedzy i zastępnik miejsca spotkań rzeczywistych, a z drugiej strony niebezpiecznie wciągający narkotyk, pełen półprawd, pozornych dóbr i fałszu. Mamy do czynienia z fascynacją, w której granica jawy i ułudy się zaciera, bo chcemy bardziej być w świecie wirtualnym niż w prawdziwym. Coraz więcej osób jest uzależnionych od internetu, wymagających specjalistycznej pomocy zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Wirtualnie można odbywać w dowolnym czasie cyberpielgrzymki, nawiedzać wirtualne miejsca modlitw i samemu wypowiedzieć modlitwę albo jej wypowiedzenia komuś zlecić. Można „wejść” do kościoła, kiedy tylko komputer jest wolny. Nic nie odwróci faktu, że coraz większa liczba użytkowników sieci szuka w niej także wartości duchowych. Za każdą modą na nowości cyberprzestrzeni podążają odpowiednie serwisy poświęcone sprawom duchowym. Modne stało się na przykład pisanie blogów, za których zakładanie wzięli się młodzi katolicy. Problematyka duchowości, wiary w Boga i dramatycznych pytań teologicznych pojawiają się coraz częściej na forach ogólnego przeznaczenia. Internet ma wszystkie, może nawet zwielokrotnione wady tego świata, ale daje też wiele możliwości. To miejsce dramatycznych wyznań, szczerych wielkich słów, wspólnot w wierze; tu uzewnętrznia się tęsknotę za zrozumieniem tajemnic wiary, jest w internecie zatem także miejsce dla sprawy Ducha. Jan Paweł II w 2002 roku wezwał Kościół do odważnego przekroczenia tego nowego progu, do wpłynięcia na głębie cyberprzestrzeni<sup>8</sup>.

W niniejszym artykule chciałabym omówić problematykę „wartości”. Budzi ona szerokie zainteresowanie nie tylko wśród naukowców, ale też zwykłych ludzi, którzy dokonują trudnych wyborów w swoim życiu. Pojęcie wartości było kształtowane w ciągu wieków. Jest terminem polisemantycznym i trudno go jednocześnie zdefiniować, ponieważ na jego rozumienie wywierały i wywierają wpływ różne perspektywy badawcze. Dzisiaj nauka zajmująca się wartościami nazywa się

aksjologią. Termin „wartość” związany jest z wyrażeniem ‘być wartościowym, mieć znaczenie’. Na początku należał on wyłącznie do języka codziennego i oznaczał siłę, zdrowie fizyczne bądź odwagę i męstwo lub moc charakteru.

Dawniej rzadko mówiło się o wartościach. Dopiero z czasem zaczęto o nich mówić z perspektywy nauk szczegółowych. Różnorodność ujęć zagadnienia wartości powoduje wielość koncepcji, co uniemożliwia dokonanie jego jednoznacznej definicji na gruncie jednej dyscypliny naukowej. W przeciągu wieków ukształtowały się dwie koncepcje rozumienia wartości, obiektywistyczna i subiektywistyczna. Koncepcja obiektywistyczna uznaje istnienie powszechnego i niezmiennego świata wartości, mającego swe korzenie w ludzkiej naturze. Druga z wymienionych koncepcji, subiektywistyczna zakłada zmienny charakter wartości, uzależniony od warunków historycznych danej epoki lub od poszczególnych jednostek. Wartości w tej perspektywie są rozumiane jako efekt indywidualnego działania lub jako akt woli, który nie podlega racjonalnej obiektywizacji<sup>9</sup>.

W aspekcie socjologicznym „wartości” określa się jako przedmioty i przekonania o nienormatywnym charakterze, determinujące względnie podobne przeżycia psychiczne i działania osób, przekonania rozpowszechnione w grupie społecznej. Również definiowane jako przekonania danego człowieka. „Wartości” na gruncie psychologii ujmowane są jako coś, co pozostaje w relacji do podmiotu. Pojmowane są jako składnik i wytwór życia podmiotowego. W tym sensie odnajdywane są w ludzkich zachowaniach i traktowane są jako wewnętrzne determinanty tych zachowań.

W pedagogice „wartości” są ujmowane jako wszystko to, co nie jest neutralne i obojętne, lecz cenne, godne pożądania i wyboru, ważne i doniosłe, a przez to stanowi cel ludzkich dążeń. Uważane są za istotny element i podłoże procesu wychowania. Pomimo różnic w podejściu do „wartości” socjologia, psychologia i pedagogika są zgodne co do tego, że wartości zarówno w osobistym, jak i społecznym życiu



Portret Jana Pawła II – rysunek wykonany ołówkiem przez córkę autorki Martynkę w wieku 15 lat.

jednostki odgrywają ważną rolę. Dla tego nie można pozostać wobec nich obojętnym.

Świat wartości stanowi istotny wymiar życia każdego człowieka. Trudno sobie wyobrazić odpowiedzialne życie bez akceptacji i interioryzacji określonej hierarchii wartości. Wartości nie są dyspozycjami wrodzonymi. Źródłem wartości jest tradycja kulturowa i społeczna, w której człowiek wzrasta i rozwija się, filozofia życia, etos danego społeczeństwa, literatura, mass media, a przede wszystkim rodzina i szkoła, podstawowe środowiska wychowawcze. Człowiek posiada zdolność do odkrywania własnej wartości i wartości istniejących poza nim, jak też do ukierunkowywania się na nie, do ich akceptacji i do wbudowywania w indywidualny system ich określania. Człowiek kieruje się i nieustannie odnosi do uznawanych wartości. Potrzebuje on takich wartości, które byłyby dla niego satysfakcjonujące i stanowiłyby punkt odniesienia dla rozwoju całej jego egzystencji.

Człowiek musi dokonać wyboru z całego świata wartości. Wybiera te, które dla niego mają największe znaczenie. Konsekwencją tych wyborów powstaje system wartości, który zawiera zbiór wartości osobistych zorganizowanych w hierarchię preferencji. Tak więc wartości służą rozwojowi osoby, jej osobowemu dojrzewaniu i spełnianiu się. Możliwe jest to pod warunkiem, że zostają przez daną osobę wybrane i zaakceptowane. Wówczas mają możliwość zaspokajania najgłębszych potrzeb człowieka, w tym także potrzeby sensu życia. Ogromne znaczenie ma to, jakie wartości w życiu człowiek wybiera i realizuje. Dzisiejszy

świat w największym stopniu oferuje wartości materialne, lecz nie wystarczą one, by realizować w pełni swoje człowieczeństwo.

Dla wszechstronnego rozwoju osobowego potrzebne są uniwersalne, wyższe, powszechne i trwałe wartości zakorzenione w tradycji humanistycznej, w doświadczeniu ludzkim. Nie wszystkie wartości mają jednakowy walor i nie wszystkie służą rozwojowi dojrzałej osobowości i nadają właściwy sens życiu. Mimo tego że w każdym człowieku istnieje możliwość poznania i odkrycia wartości wyższych, to jednak nie każdy je odnajdzie i będzie je realizować. Potrzebna jest pomoc wychowawcza, której celem jest nakierowanie osoby ku wartościom, ukazanie ich sensu i znaczenia dla życia<sup>10</sup>. Wychowawca sam musi najpierw ten świat osiąść, by móc wprowadzać wychowanika w bogaty świat wartości. W ostatnich dziesięciokach lat obserwuje się wzrost ogólnego kryzysu wartości i trudność w jego określeniu.

Kończąc i podsumowując niejako moje przemyślenia, podkreślam raz jeszcze: Życie człowieka ma charakter intencjonalny, jest pewnym dążeniem, które jest ściśle znaczone wewnętrznymi przeżyciami. Perspektywa aksjologiczna uzasadnia te dążenia oraz odsyła do kresu nazywanego celem. Same cele są wyznaczone wartościami. Ważne jest ustalenie tego, ku czemu dążenia są kierowane i uwagę poświęcić wartościom, ku którym czynności, w tym czynności kulturowe, są skierowane. Duchowość oznacza wspólnotę sensu wartości, sensu rządzącego określonymi strukturami. Mogą być to sensy życia indywidualnego, sensy sytuacyjne, ale też i korporacyjne, narodowe, religijne<sup>11</sup>.

Człowiek, kierując się wartościami, żyjąc według wartości, kształtuje swoje człowieczeństwo oraz oddziałuje na otoczenie. Staje się taki, według jakich wartości żyje. Według tego, co ukochał i w co wierzy. Jakie ma pragnienia i jak je realizuje. W ten sposób wchodzi w realne i rzeczywiste relacje z innymi osobami, jest predestynowany do relacji i zjednoczenia z osobowym Bogiem. Poprzez codzienne życie, powołania i wybory osobiste trzeba iść

z Bogiem. Myślę, że te słowa w najlepszy z możliwych sposobów oddają to, co najważniejsze, ja się z tymi słowami w zupełności zgadzam. Karol Wojtyła, wielki człowiek, był nie tylko przywódcą mojego Kościoła, ale też ukształtował mnie jako człowieka, pomógł mi poznać i zrozumieć, kim jestem, jaki jest cel i sens mojego życia.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, wartości.

## Przypisy:

<sup>1</sup> J. Trigilio, K. Brighenti, J. Toborowsky, *Jan Paweł II dla bystrzaków*, Gliwice 2008, s. 369.

<sup>2</sup> A. Comastri, *Jan Paweł II w sercu świata*, Kraków 2011, s. 137–138.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Autobiografia*, Kraków 2005, s. 186.

<sup>4</sup> *Jan Paweł II do nauczycieli, wychowawców, katechetów*. Przemówienie z 1 IX 2017 roku; <https://idmjp2.pl/index.php/pl/jan-pawel-ii/artykuly-o-janie-pawle-ii/1339-jan-pawel-ii-do-nauczycieli-wychowawcow-katechetow> (dostęp: 10 III 2020).

<sup>5</sup> A. Cichocki, *Repetitorium Etos wychowawczy w nauczaniu Jana Pawła II*; <http://hdl.handle.net/11320/3291> (dostęp: 10 III 2020).

<sup>6</sup> Fragment homilii wygłoszonej przez papieża Jana Pawła II podczas mszy w Łowiczu 14 VI 1999 roku; [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/lowicz\\_14061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html) (dostęp: 10 III 2020).

<sup>7</sup> A. Cichocki, *Repetitorium Etos wychowawczy w nauczaniu Jana Pawła II*; <http://hdl.handle.net/11320/3291> (dostęp: 10 III 2020).

<sup>8</sup> K. Gurba, *Rzeczywistość Ducha w świecie wirtualnym*, „Horyzonty Wychowania” nr 12/6/2007, s. 69–79.

<sup>9</sup> A. Błasiak, *Młodość wobec wartości*, „Horyzonty Wychowania” nr 6/3/2004, s. 88–90, 99.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> K. Ablewicz, *(Nie)obecność ducha w wychowaniu człowieka. Z filozofii kultury Bogdana Nawrocyńskiego*, „Horyzonty Wychowania” nr 11, Kraków (6/2007), ss. 66–68, 70, 77.

## Bibliografia:

- Ablewicz K.: *(Nie)obecność ducha w wychowaniu człowieka. Z filozofii kultury*



Bogdana Nawroczyńskiego. „Horyzonty Wychowania” nr 11/2007.

- Błasiak A.: *Młodzi wobec wartości*. „Horyzonty Wychowania” nr 6/2004.
- Cichocki A.: *Repetytorium Etos wychowawcy w nauczaniu Jana Pawła II*; <http://hdl.handle.net/11320/3291> (dostęp: 10 III 2020).
- Comastri A.: *Jan Paweł II w sercu świata*. Kraków: Esprit, 2011.
- Fragment homilii wygłoszonej przez papieża Jana Pawła II podczas mszy w Łowiczu 14 VI 1999 roku; <https://>

[opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/lowicz\\_14061999.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html) (dostęp: 10 III 2020).

- Gurba K.: *Rzeczywistość Ducha w świecie wirtualnym*. „Horyzonty Wychowania” nr 12/2007.
- Jan Paweł II: *Autobiografia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- *Jan Paweł II do nauczycieli, wychowawców, katechetów*. Przemówienie z 1 IX 2017 roku; <https://idmjp2.pl/index.php/pl/jan-pawel-ii/artykuly-o-janie-pawle-ii/1339-jan-pawel-ii-do-nauczycieli->

wychowawcow-katechetow (dostęp: 10 III 2020).

- Trigilio J., Brighenti K., Toborowsky J.: *Jan Paweł II dla bystrzaków*. Gliwice: Helion, 2008.

\*\*\*



**Marzena Ziemiańska** – pracuje jako wychowawca świetlicy oraz logopeda w szkole podstawowej. Ma kwalifikacje nauczyciela pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej.

## Pedagogika wartości w nauczaniu Jana Pawła II

Barbara Ledwoń

**Dzisiejsza szkoła boryka się z problemami wychowawczymi, których źródeł można upatrywać w kryzysie wartości. Młode pokolenie nie radzi sobie z poczuciem pustki, zagubienia, rozczarowania i jest zaabsorbowane pogonią za konformizmem i materialnym sukcesem.**

**M**łódzież potrzebuje szczególnego wsparcia ze strony wychowawców. Odpowiedzią na te wyzwania jest wychowanie do odpowiedzialności, przewodnią idea troski Jana Pawła II o młodzież. To ona może dziś pomóc ukształtować model wychowawczy, który sprost wyzwaniom współczesnej szkoły.

Warto najpierw zdefiniować samo pojęcie. „Na czym polega wychowanie? Wydaje się, że aby trafnie odpowiedzieć na to pytanie, nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego” – tak pisał Jan Paweł II w *Liście do rodzin* w 1994 roku. To precyzuje jasno, że wychowanie jest relacją osób, „obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym”. Przede wszystkim jest to relacja w rodzinie, rodziców i dzieci, ponieważ „bezpośrednimi wychowawcami w stosunku do swoich dzieci pozostają zawsze na pierwszym miejscu rodzice” (*List do rodzin*, 1994). W dzisiejszym

świecie, gdy rodzina przeżywa kryzys, którego skutki najsilniej odczuwają dzieci, zapomina się o tej podstawowej prawdzie, będącej fundamentem „wychowania do pełni człowieczeństwa”. Warto te słowa powtarzać dziś wszystkim rodzicom, którzy odpowiedzialność za wychowanie swoich dzieci myślą z zabezpieczeniem materialnym rodziny.

Wychowawczy wpływ na młodych, nie tylko pozytywny, mają również środowisko, rówieśnicy, szkoła, wreszcie „samowychowanie”. Jeżeli jednak zapewnimy dziecku podwaliny systemu wartości, będzie ono miało stabilność moralną, „egzystencjalne korzenie” i dzięki tym drogowskazom poradzi sobie z wyzwaniami, które niesie dorastanie.

Z tych źródeł płynie przesłanie wychowania rozumianego jako stawanie się człowiekiem dla innych: „ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale także i dla drugich” (*Przemówienie Jana Pawła II w ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury*, 1980). W ten sposób ukształtują się stosunki międzyludzkie i społeczne, dla których

fundamentem nie będą egoizm i konformizm, ale troska o drugiego człowieka. Nie jest to łatwa nauka, jednakże celem wychowawczym jest „człowiek duchowo dojrzały, ze zdrową moralnością”.

Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał do tej myśli, zwracając się bezpośrednio do młodzieży. Powtórzył ją w 1987 roku na Westerplatte, gdzie mówił, że postawa „więcej mieć” nie może zwyciężyć, zdominować postawy odwrotnej – „więcej być”. Stawką jest tu godność ludzka – sens człowieczeństwa: „Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z dróg – pozostaje *bardziej być* do *więcej mieć*. Ale nigdy samo *więcej mieć* nie może zwyciężyć”. To już nakaz budowania priorytetów moralnych, których obrona nie będzie łatwa, bo nie idą w parze z liberalnymi tendencjami współczesnego świata. Nie bez znaczenia jest miejsce, w którym padają cytowane słowa. Tutaj też w 1989 roku Papież powiedział do młodzieży: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje »Westerplatte« (...) jakiś porządek prawd i wartości,



które trzeba »utrzymać« i »obronić« (...) w sobie i wokół siebie».

Jakie to mają być wartości? W Łowiczu w 1999 roku Jan Paweł II wymienia wiarę, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość, wielkoduszność, a wcześniej w 1997 roku w Poznaniu apelował do młodzieży: „Przyszłość Polski od was zależy. Budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi cywilizację miłości”. A więc patriotyzm również stanowi wartość.

Jan Paweł II był bezkompromisowy we wskazywaniu młodym, jaką obrać drogę. W Liście Apostolskim *Novo Millennio Ineunte* w 2000 roku czytamy: „(...) nie wahałem się zażądać od nich, aby dokonali radykalnego wyboru wiary i życia, i wskazałem im porwijące zdanie: mają się stawać *stróżami poranka*, zwiastującymi brzask nowego tysiąclecia”. Wiara i życie – to podstawy cywilizacji nowych czasów.

Papież doskonale rozumiał młodych, znał ich niepokoje i zagrożenia. „Nie dajcie się zniechęcić tym, którzy rozczarowani życiem nie słyszą głębszych i bardziej autentycznych pragnień ich serca. Macie rację, gdy nie godzicie się

na nijakie rozrywki, przelotne mody, i propozycje, które was umniejszają. Jeżeli zachowacie wielkie pragnienie Boga, zdołacie uniknąć przeciętności i konformizmu, tak rozpowszechnionych w naszym życiu” (*Orędzie do młodych z całego świata z okazji XVII Światowych Dni Młodzieży*). Czy nie jest to odpowiedź na to, czego poszukuje dziś młodzież? Świat proponuje bylejałość – szybkie, ale pozorne rozwiązywanie problemów, pomijające rzeczywistą troskę o człowieka, duchową pustkę oraz przekonanie, że miarą szczęścia jest materialny sukces. Brak stabilności w relacjach międzyludzkich wynika z tego, że „zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka”. Młodzi gubią się w chaosie dzisiejszego świata. Potrzebują jasnych kryteriów i przejrzystych wskazań, jak tworzyć swoją przyszłość.

Wychowywanie to odpowiedzialność spoczywająca na wszystkich, którzy kształtują młodych ludzi. Przede wszystkim na rodzicach, ale w drugim rzędzie na pedagogach. W tym procesie potrzebują oni wsparcia i wskazania priorytetów. Dlatego Jan Paweł II

w *Przemówieniu do uczestników sympozjum na temat wyzwań edukacji* (2004 rok) mówił: „Punktem wyjścia prawdziwej edukacji musi być prawda o człowieku, uznanie jego godności i jego transcendentnego powołania. Patrząc na każdego młodego człowieka przez taki pryzmat antropologiczny oznacza pomagać mu rozwijać to, co w nim najlepsze, aby wykorzystując wszystkie swe możliwości, mógł realizować to, do czego powołał go Bóg”. Niech te słowa będą mottem wszystkich działań wychowawczych we współczesnej szkole.

W trosce o wychowanie do wartości w MCDN Ośrodku w Oświęcimiu odbędzie się 29 maja 2020 roku konferencja zatytułowana „Pedagogika wartości w nauczaniu Jana Pawła II”.

**Słowa kluczowe:** wychowanie, wartości.

#### Bibliografia:

- <http://adoremus.pl/index.php?page=J-P-II-do-mlodziezy> (dostęp: 4 III 2020).
- Jan Paweł II: *Rodzina w nauczaniu: antologia wypowiedzi*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1990.
- Mastalski J.: *Model wychowania w nauczaniu bł. Jana Pawła II*. „Verbum Vitae” nr 21/2012.

\*\*\*



**Barbara Ledwoń** – wicedyrektor MCDN ds. Ośrodka w Oświęcimiu. Członek Rady Wydawniczej „Hejnału Oświatowego”.

## Lekcje z Janem Pawłem II w tle, czyli Wielki Obecny w polskiej szkole

Mariola Kozak

**Chcę, mogę czy muszę uczyć o Janie Pawle II? Jak na to pytanie powinien odpowiedzieć polski nauczyciel znający prawo oświatowe i zakres swoich obowiązków?**

**T**ekst jest próbą uporządkowania odpowiedzi na postawione pytania. Jest to próba, co chciałabym szczególnie podkreślić. Wszak nawet pobieżna znajomość sylwetki,

dokonań czy pozostawionej przez Karola Wojtyłę spuścizny utwierdza mnie w przekonaniu, że nie sposób w jednym artykule wszystkich możliwości wspomnieć, a cóż dopiero – je

wyczerpać. Podobno ludzie myślący odpowiadają pytaniem na pytanie.

Zatem nasz potencjalny polski nauczyciel, powołany do życia w nagłówku artykułu na potrzeby rozważań

prowadzonych w dalszej części tego tekstu, mógłby zapytać: Czy nauczanie o Janie Pawle II jest wpisane w podstawę programową mojego przedmiotu? Czy treści dotyczące Jana Pawła II są w podręczniku, z którego korzystają moi uczniowie? Czy moje zaangażowanie w to nauczanie jest uwarunkowane osobą patrona szkoły? Usytuowaniem szkoły w mieście papieskim?

Pojawiły się cztery nowe pytania – wyzwania. Nawet pobieżne odpowiedzi na nie zajmą sporo miejsca. Długi tekst może znudzić czytelnika. Tego zjawiska chciałabym ze wszech miar uniknąć.

## Podstawa programowa

Nie budzi zastrzeżeń stwierdzenie, że jest to podstawowy dokument regulujący zakres i sposób pracy nauczyciela z uczniem. Zapisy podstawy dotyczą wszystkich nauczycieli, jak np. tzw. preambuła lub nauczycieli danego przedmiotu.

Jeśli ktoś myśli, że sylwetka Jana Pawła II bądź papieskie nauczanie są tematem przede wszystkim lekcji religii, to ma rację. Zapisy pojawiające się w dokumencie *Podstawa programowa katechezy Kościoła Katolickiego* wydanym w 2010 roku, ale nadal obowiązującym i dotyczące papieża Polaka są jednak nieliczne. Pozwolę sobie na konkretne przywołania, by tę nieliczność udowodnić. Z kronikarską skrupulatnością wyjaśnię najpierw, że dokument uwzględnia typy szkół przed reformą. Zatem poszczególne rozdziały podstawy programowej religii, jak potocznie mówimy, dotyczą zagadnień i umiejętności, które znać i opanować powinni odpowiednio: przedшкоlak, uczeń szkoły podstawowej, z podziałem na klasy I–III oraz IV–VI, uczeń gimnazjum oraz uczeń szkoły ponadgimnazjalnej.

W dniu 14 lutego 2017 roku Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski podjęła Uchwałę w sprawie obowiązywania *Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* i uregulowała, by treści w niej zawarte i przeznaczone dla gimnazjalistów omawiać odpowiednio z uczniami klas VII i VIII szkół

podstawowych i klas I liceów, techników. Na mocy tej uchwały żadna korekta w dokumencie z 2010 roku nie miała miejsca, stąd i ja do wcześniejszego ustroju szkolnego będę się odwoływać. Co wynika zatem z dokumentu: ani uczeń szkoły podstawowej, ani uczeń gimnazjum o Janie Pawle II uczyć się nie musiał i nie musi. Postać ta nie pojawia się w podstawie programowej religii na wymienionych etapach edukacyjnych.

Dopiero w szkole ponadgimnazjalnej, a zatem dzisiejszej ponadpodstawowej, uczniowie poznają takie zagadnienia jak: wydarzenia z życia Kościoła (...), pontyfikaty Piusa XI, Piusa XII, bł. Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI – dziś pewnie katecheta powinien dodać pontyfikat Franciszka. Szczegółowe zapisy mówią, że licealista:

- prezentuje wydarzenia, które Jan Paweł II określił mianem grzechów Kościoła oraz potrafi uzasadnić powodów ekspiacji podjętej przez tego papieża;
- wskazuje najważniejsze wydarzenia pontyfikatu Jana Pawła II i tezy nauczania tego papieża;
- ukazuje na podstawie nauczania Jana Pawła II w czasie pielgrzymek do Ojczyzny rolę wybranych świętych w dziejach Kościoła i Polski.

I to by było na tyle.

W tym miejscu dopuszczam zdziwienie czytelnika. Jak to? Tak mało? Tak skromnie? Oczywiście w środowisku nauczycielskim powszechnie znany jest fakt, że treści zapisane w podstawie programowej nie są jedynymi obowiązującymi nas w pracy dydaktycznej. Zawsze można nowych, innych zagadnień uczyć, nie można natomiast treści w podstawie zapisanych pominąć.

Zaprezentowana powyżej analiza dotyczy Kościoła katolickiego, a nie tylko ten naucza. Katechizację w szkołach prowadzą 24 Kościoły i związki wyznaniowe zarejestrowane w RP. Czynią to na mocy art. 53 ust. 4 Konstytucji RP oraz m.in. na podstawie ustaw o stosunku państwa do danego Kościoła. Zazwyczaj jest tam zapisane, że Kościół ma prawo do prowadzenia katechezy i nauczania religii.

## Nauka innych przedmiotów

Skoro w ramach religii nie musi być wiele lekcji o Janie Pawle II, to może o papieżu Polaku dzieci i młodzież uczą się na innych przedmiotach.

W podstawie programowej kształcenia ogólnego dla **szkoły podstawowej** można znaleźć 3 fragmenty, z których wynika, że sylwetkę Jana Pawła II poznaje każdy uczeń, zanim ukończy klasę III, a w klasach starszych może na lekcjach języka polskiego tę wiedzę pogłębić lub poznać fragmenty wywiadu rzeki, w którym Jan Paweł II odpowiada na pytania włoskiego dziennikarza Vittoria Messori. Cytuję konkretne zapisy:

- edukacja wczesnoszkolna – uczeń prezentuje informacje o wielkich Polakach: królowa Jadwiga, król Stefan Batory, astronom Mikołaj Kopernik, noblistka Maria Skłodowska-Curie, alpinistka Wanda Rutkiewicz, papież Jan Paweł II (...);
- język polski, klasy IV–VI – lektury uzupełniające: wybrane pozycje z serii *Nazywam się...* (np. *Mikołaj Kopernik*, *Fryderyk Chopin*, *Maria Curie-Skłodowska*, *Jan Paweł II* i in.);
- język polski, klasy VII–VIII – lektury uzupełniające (22 pozycje, z których czyta, omawia się obowiązkowo dwie w każdym roku szkolnym): Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei* (fragmenty).

Uczniowie starsi z sylwetką Jana Pawła II spotkają się na lekcji historii i ewentualnie etyki. Ten ostatni przedmiot nie jest (tak jak religia) obowiązkowy.

W podstawie programowej kształcenia ogólnego dla **liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia** mamy następujące zapisy:

- historia – poziom podstawowy: w ramach zagadnienia: **Polska w latach 1957–1981**. Uczeń ocenia rolę papieża Jana Pawła II i jego wpływ na przemiany w Polsce i krajach sąsiednich (cytat w formie oryginalnej);
- etyka – lektury zalecane do wykorzystania przy omawianiu wybranych zagadnień etycznych – wśród



8 pozycji jest: Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność* (fragmenty).

### Miasta Papieskie

Według informacji dostępnych na stronie internetowej Centrum Jana Pawła II w Polsce jest 191 miast papieskich. Są to to miejscowości, które odwiedził Jan Paweł II w czasie swoich pielgrzymek do Polski. Mieszkańcy tych miast czują szczególną więź z Ojcem Świętym, dlatego z inicjatywą utworzenia ruchu miast papieskich wyszli prezydenci kilku z nich: Krakowa, Wadowic, Warszawy, Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Wiedza mieszkańców miast papieskich o Janie Pawle II jest prawdopodobnie obszerna, a aktywności mieszkańców związane z papieżem Polakiem mogą być cyklicznie organizowane, niezmiennie zróżnicowane i dotyczyć także najmłodszych, czyli przedшкоłaków, uczniów. Jeśli siedziba szkoły znajduje się w takim mieście – uczniowie uczą się o papieżu, poznają jego spuściznę nie tylko w czasie lekcji. Z faktu tego wynikają zadania i inicjatywy podejmowane przez nauczycieli. Od zaplanowania wydarzeń, poprzez ich przygotowanie i zaprezentowanie społeczności nie tylko szkolnej.

### Patron szkoły

Bez względu na to, kto nim jest, o patronie szkoły uczniowie wiedzą wszystko. Ta wiedza wynika z ceremoniału szkoły, jest każdorazowo powtarzana, a może i poszerzana w czasie święta patrona, czy też działań podejmowanych w bieżącej pracy dydaktycznej, wychowawczej. Nie inaczej jest w szkołach, którym Jan Paweł II patronuje. Szkoły takie na edukacyjnej mapie Polski pojawiły się jeszcze w czasach pontyfikatu naszego bohatera. W roku 1998 z inicjatywą odszukania w Polsce szkół, których patronem jest Ojciec Święty, wystąpił Zbigniew Gumiński – rodzic trójki uczniów ówczesnej Szkoły Podstawowej nr 41 w Radomiu. Szkole tej właśnie nadano imię Jana Pawła II. Pan Gumiński dotarł do 33 takich szkół. Po co? Chciał, by uczniowie z tych szkół spotkali się z Janem Pawłem II podczas zaplanowanej

na czerwiec 1999 roku VII Podróży Apostolskiej do Polski.

W takich okolicznościach powstała Rodzina Szkół noszących imię Jana Pawła II. Dzisiaj takich szkół jest 1154. Baza szkół dostępna na stronie internetowej Rodziny Szkół uwzględnia także szkoły, które – jak np. gimnazja – przestały funkcjonować. Zlikwidowanych jest na liście 186, co po dodaniu do 1154 obecnie funkcjonujących daje imponujący wynik 1340 szkół.

Co daje przynależność do Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II? Przyjęcie takiego patrona jest zobowiązaniem, by wcielać w życie nauczanie papieża, pogłębiać wiarę, wymienian doświadczenia oraz poznawać pełny koloryt regionalnych kultur. Rodzina Szkół noszących imię Jana Pawła II jest organizatorem ogólnopolskich konkursów wiedzy o świętym Janie Pawle II, konkursów recytatorskich poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II, pielgrzymek na Jasną Górę, przeglądu form teatralnych inspirowanych myślą Jana Pawła II zatytułowanego „Złota Maska”, licznych konkursów plastycznych i literackich.

Wydarzenia te mają formułę otwartą, zachęcają uczniów każdej szkoły – do stawiania w konkursowe szranki. Celem jest zachęcenie uczniów i nauczycieli do zdobywania i pogłębiania wiedzy na temat nauczania Jana Pawła II skierowanego do rodaków, inspirowanie do twórczych poszukiwań Prawdy w duchu nauczania Ojca Świętego, integracja uczniów wokół wartości głoszonych przez Jana Pawła II oraz wpisanych w Jego twórczość. Tegoroczne inicjatywy mają jeszcze na celu uczczenie stulecia urodzin Jana Pawła II.

### Niektórzy lubią poezję

Ten tytuł wiersza poetki noblistki, Wisławy Szymborskiej, wykorzystam, by wspomnieć o twórczości poetyckiej Karola Wojtyły. Czynię to jednak z pewną powściągliwością; zbyt odważnie moim zdaniem brzmi w ustach nauczyciela praktyka porada: można wiersze Karola Wojtyły omawiać z uczniami na języku polskim. Można *Kamieniom* lub *Myśląc Ojczyzna*



zestawić z utworami Cypriana Kamila Norwida, można... Pamiętajmy jednak, że jak pisała Szymborska „Niektórzy lubią poezję. Niektórzy – czyli nie wszyscy”. Teksty poetyckie Karola Wojtyły do łatwych nie należą. Odwołać się do nich warto tylko w przypadku pracy z uczniami uzdolnionymi humanistycznie, czytаныmi, zainteresowanymi poezją.

### W praktyce szkolnej — inspiracje

Możliwość wykorzystania spuścizny literackiej czy filozoficznej Karola Wojtyły zależy zatem przede wszystkim od wiedzy i inwencji nauczyciela. Wierzę głęboko, że tych przymiotów nauczycielom nie brakuje. Znajomość tekstów dramatycznych Karola Wojtyły takich jak np.: *Brat naszego Boga* czy *Przed sklepem jubilera* i powszechny dziś dostęp do spektakli powstałych na ich motywach (także na kanale YouTube) sprawiają, że można te zasoby uczynić podstawą szkolnej dyskusji na temat sztuki, bezdomności, wrażliwości artysty – w odniesieniu do utworu o Albercie Chmielowskim – lub refleksji o istocie miłości, wierności, o małżeństwie i dorastaniu do niego – w przypadku historii Teresy i Andrzeja. Te propozycje szczególnie polecam; sztuka wychowuje skuteczniej i uczy wrażliwości w wyższym stopniu niż zwykłe pouczenie.

Godny polecenia i możliwy do wykorzystania także na lekcjach w szkole podstawowej jest tekst *Wstańcie, chodźmy*. Książka ta, choć wydana w 2004 roku, opisuje wydarzenia z lat 1958–1978, w których Karol Wojtyła – już jako biskup uczestniczył. Można tu m.in. przeczytać relację duchownego

z placu budowy nowohuckiego kościoła – dzisiejszej Arki Pana – i zestawić opis z obrazami uwiecznionymi na taśmach filmowych.

Jeszcze ogólniejszy wymiar ma opis Wawelu: „Jest we mnie od dziecka szczególne przywiązanie do Katedry Wawelskiej. Nie pamiętam, kiedy byłem tam pierwszy raz, ale odkąd tam zacząłem bywać, czułem się szczególnie zauroczony i osobiście związany z tą katedrą. W jakiś sposób Wawel zawiera całe dzieje Polski. Przeżyłem tragiczny czas, kiedy hitlerowcy osadzili tam swego gubernatora Franka i nad zamkiem powiewał sztandar ze swastyką. To było dla mnie szczególnie bolesne przeżycie. Nadszedł jednak dzień, w którym ten sztandar ze swastyką zniknął i wróciły godła polskie. Obecna katedra jest z czasów króla Kazimierza Wielkiego. Mam stale przed oczyma wszystkie miejsca świątyni z jej pomnikami. Wystarczy przejść przez nawę główną i nawy boczne, aby zobaczyć sarkofagi polskich królów. A kiedy się zejdzie do krypty wieszczów, napotykamy na groby Mickiewicza, Słowackiego, a ostatnio Norwida”.

Prostota języka, bystre oko obserwatora – przewodnika, prawda historyczna i osobista refleksja. Może warto, by i takie dokonania Ojca Świętego najmłodsze pokolenia poznały.

### I jeszcze jedna myśl

Biografię Karola Wojtyły, twórczość poetycką bądź nauczanie Jana Pawła II, rozumiane szeroko jako spuścizna duchowa, można dzisiaj wykorzystać w szkole. W każdej szkole, nie tylko katolickiej. Warto jednak zrobić to nienatarczywie i bez zbędnego patosu. Każdy nauczyciel powie uczniom o wielkości Jana Pawła II. Mistrz zrobi to w taki sposób, by uczniowie tej Wielkości chcieli dotknąć, by do tekstów Jana Pawła II wracali świadomie i z potrzeby serca. Bo nie ma większego bogactwa w narodzie nad światłych obywateli.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, Wojtyła, nauczanie.

### Bibliografia:

- Jan Paweł II: *Wstańcie, chodźmy*.

Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2004.

- Rozporządzenie MEN z dnia 14 lutego 2017 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej (Dz.U. 2017, poz. 356).
- Rozporządzenie MEN z dnia 30 stycznia 2018 roku w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. 2018, poz. 467).

\*\*\*



**Mariola Kozak** – nauczyciel konsultant MCDN Ośrodek w Krakowie. Członek Zespołu Redakcyjnego „Hejnału Oświatowego”.

## Rok 2020 Rokiem Jana Pawła II – świętujemy go, tworząc lapbook

Iwona Nowak

**Rok 2020 Rokiem Jana Pawła II – świętujemy go, tworząc lapbook.** Taki tytuł nosiły warsztaty, które miałam przyjemność poprowadzić w Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w ośrodkach w Nowym Sączu i Krakowie. Uczestnicy tworzyli z przygotowanych materiałów lapbooki o Janie Pawle II, rozwijając przy tym swoją kreatywność, wyobraźnię i zdolności manualne.

### Zamiast wstępu:

„Kim był Lolek? Zwykłym chłopcem, który kochał piłkę, narty, wodę, góry, las, kajaki, ciastka z kremem oraz żarty... Miał starszego brata Edka, który leczyć pragnął ludzi, mamę, którą bardzo kochał, tatę, z którym się nie nudził”<sup>1</sup>.

Rok 2020 został ustanowiony Rokiem Świętego Jana Pawła II „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność i oddaje hołd Wielkiemu Papieżowi św. Janowi Pawłowi II, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas otwartości, wyrozumiałości, ale i odwagi w obronie wartości chrześcijańskich, na których oparte są Polska i Europa. Niech nauczanie i wielkie

dziedzictwo, które pozostawił św. Jan Paweł II, będzie dla naszego narodu wciąż inspiracją do budowania Polski wolnej i sprawiedliwej” – głosi tekst uchwały<sup>2</sup>.

W związku z tak wielkim wydarzeniem zrodził się pomysł na zorganizowanie warsztatów poświęconych Karolowi Wojtyłce, by móc włączyć się w państwowe obchody. Od razu

pomyślałam, że będą to lapbooki<sup>3</sup>. Za cel warsztatów przyjął sobie:

- przybliżenie postaci Świętego Jana Pawła II, wspaniałego człowieka, Wielkiego Polaka z bardzo bogatym życiorysem, kochającego piłkę, narty, góry, a przede wszystkim ludzi;
- kultywowanie pamięci o papieżu;
- upowszechnienie wiedzy o jego życiu i pontyfikacie;
- rozwijanie kreatywności, wyobraźni oraz twórczych umiejętności;
- umiejętność przekazania wiedzy na wskazywany temat;
- zastosowanie lapbooka jako metody sprzyjającej procesowi uczenia się dzieci i młodzieży.

Przystępując do pracy nad swoim „papieskim lapbookiem”, opracowałam najpierw mapę myśli, na której umieściłam wszystkie skojarzenia, jakie przyszły mi do głowy na temat Jana Pawła II. Starałam się wyszukać jak najwięcej ciekawostek, anegdot, zdjęć – materiałów przystępnych dla młodzieży, a także uczniów edukacji wczesnoszkolnej, korzystając także z bogatej literatury o Janie Pawle II, przeznaczonej dla najmłodszych czytelników znanych, lubianych i cenionych twórców jak Eliza Piotrowska, Ewa Stadtmüller bądź Joanna Krzyżanek. Na potrzeby warsztatów wymyśliłam również graficzną mapę myśli, w formie obrazków, na pewno łatwiej trafiającą do ucznia.

Następnie mogłam zabrać się za przygotowanie pokazowego lapbooka, by móc zaprezentować go na warsztatach, wykorzystując do tego zwykłą

papierową teczkę związaną. Starałam się w nim zamieścić jak najwięcej informacji dotyczących Karola Wojtyły. Ze względu na ogrom materiałów musiałam dokonać dużej selekcji.

W mojej „książce na kolanach” znalazły się m.in.: krótka biografia, podróże apostolskie do Polski, tytuły filmów i książek o Janie Pawle II, opowiadania dla dzieci o Ojcu Świętym, jego wiersze, cytaty o rodzinie, tytuły encyklik i listów apostolskich, zwyczaj, testament, dużo grafiki – papież na znaczkach pocztowych i monetach, portretach i kolorowankach dla dzieci oraz Hymn Rodziny Szkół Jana Pawła II. Wszystko te materiały pochowałam w przeróżnych kieszonkach, przegródkach, harmonijkach, składankach, kopertkach, książeczkach i innych ruchomych elementach.

W lapbooku umieściłam również moje wspomnienia o Janie Pawle II, pochodzące głównie z dzieciństwa spędzonego w Starachowicach – rodzinnym mieście mocno związanym z Karolem Wojtyłą. Przedstawiłam je skrótowo, w formie punktów:

- Starachowicki dom Jana Pawła II z pamiątkową tablicą, w którym jeszcze będąc kardynałem, odwiedzał swoich przyjaciół państwa Kozłowskich. Jadąc pociągiem z Lublina do Krakowa, wysiadał w Skarżysku-Kamiennym, przesiadał się na pociąg do Starachowic i wpadał do przyjaciół. Ostatni raz odwiedził ich już jako kardynał, w maju 1978 roku, na 25-lecie ich małżeństwa. W miejscowym kościele pod

wezwaniami Wszystkich Świętych odprawił rocznicową mszę świętą<sup>4</sup>.

- Papamobile na podwoziu Stara 660 przygotowany w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach na pierwszą pielgrzymkę do Polski mającą miejsce w roku 1979.
- Wybór na papieża – wielka radość po informacjach przekazanych na lekcji religii.
- Druga pielgrzymka do Polski 16–23 czerwca 1983 roku oraz dłuższe w związku z tym wakacje.
- Replika papamobile, znajdująca się w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.

## Dlaczego lapbook?

### Po pierwsze,

za odpowiedź niech posłużą zaczerpnięte z anonimowych ankiet ewaluacyjnych wypowiedzi uczestników warsztatów po zakończeniu prac nad swoimi lapbookami o Janie Pawle II:

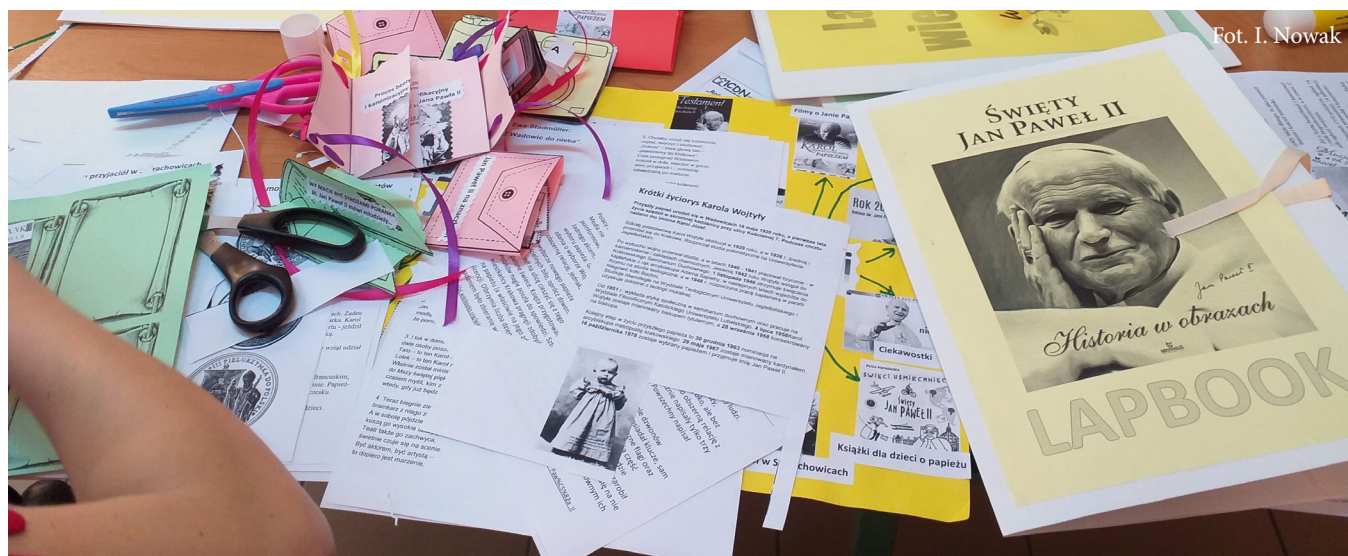
„Lapbook okazał się niezwykle interesującą i kreatywną formą pracy – gdzieś pomiędzy książką, pracą techniczną i pracą plastyczną”.

„Lapbook – cudowna sprawa, cudowny pomysł, cudowne warsztaty. Dziękuję!”.

„Lapbook to świetna forma, by przekazać w niej wiadomości i umiejętności oraz pokazać swoje uzdolnienia”.

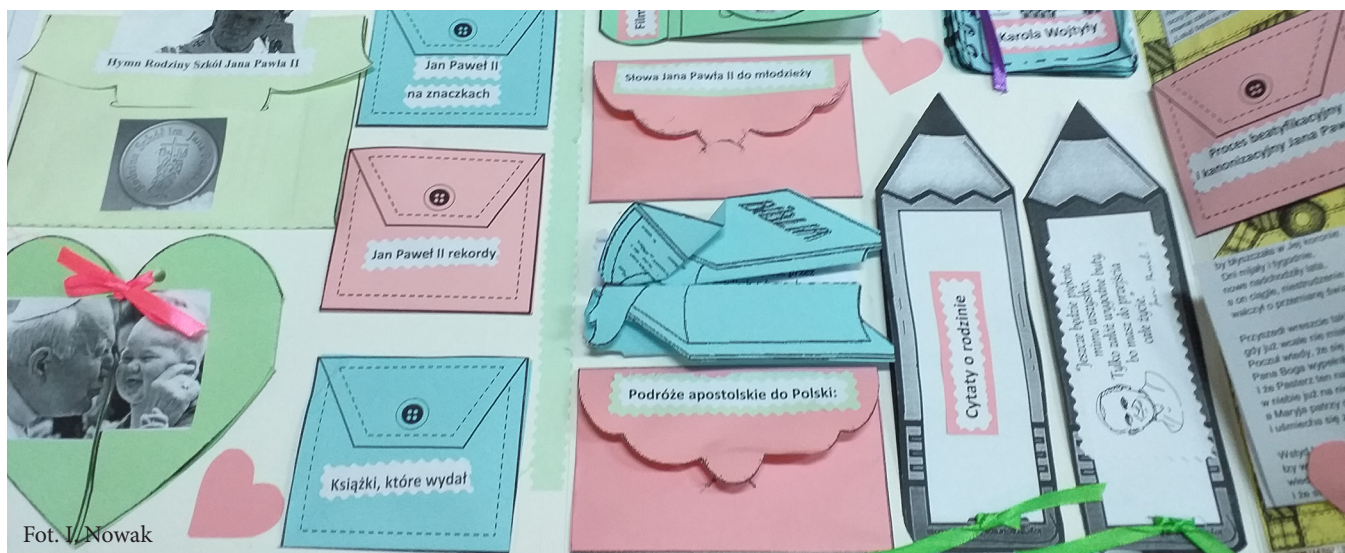
„Lapbook w sposób atrakcyjny i ciekawy przedstawia materiał o Janie Pawle II. Dla uczniów jest to bardzo atrakcyjna i kreatywna forma zajęć”.

„Chce się podejmować nowe próby!”.



Fot. I. Nowak





„Bardzo interesujące warsztaty, na których można było poznać sztukę tworzenia lapbooków”.

„Prosimy o więcej takich zajęć i warsztatów”.

#### Po drugie,

lapbooki tworzę od sześciu lat. Poprowadziłam w ośrodkach w Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie i Oświęcimiu już kilkanaście tematycznych warsztatów tworzenia tej ciekawej „książki na kolanach”. Były lapbooki: wakacyjne (od nich wszystko się zaczęło), bajkowe, bożonarodzeniowe, wielkanocne, niepodległościowe, odblaskowe, jesienne, o porach roku, zawodach, na dzień babci i dziadka, na dzień matki i dla rodziców. W ramach akcji Małopolskie Dni Rodziny organizowanej przez Urząd Marszałkowski w Krakowie poprowadziłam w Ośrodku w Nowym Sączu twórcze zajęcia plastyczne pod nazwą „Rodzinne lapbookowanie”, na których zgromadzone wielopokoleniowe rodziny tworzyły lapbooki o swojej rodzinie.

W proponowanych warsztatach chętnie uczestniczą nauczyciele różnych specjalności ze wszystkich etapów edukacyjnych. Chcą poznać tę ciekawą formę zdobywania, porządkowania i przechowywania wiedzy i wiadomości w sposób atrakcyjny graficznie. Niektórzy z nich biorą udział prawie w każdym zaproponowanym temacie, wykonują potem lapbooki ze swoimi uczniami, a następnie prezentują je na wystawie w naszym Ośrodku.

W przygotowaniu „książka na

kolanach” o zdrowym odżywianiu, a także o naszej najnowszej noblistce Oldze Tokarczuk. Już teraz zapraszam na jesienne warsztaty tworzenia „zdrowych” lapbooków z okazji Europejskiego Dnia Zdrowego Jedzenia i Gotowania obchodzonego 8 listopada.

#### Zamiast zakończenia – cytaty:

„Przyszedł wreszcie taki wieczór, gdy już wcale nie miał siły. Poczuł wtedy, że się plany Pana Boga wypełniły. I że pasterz ten najlepszy w niebie już na niego czeka, a Maryja patrzy czule i uśmiecha się z daleka.

Wstyd by było, mówiąc szczerze, łzy wylewać, płakać, szlochać, wiedząc że jest tak szczęśliwy i że stamtąd... też nas kocha. Lepiej modlić się i prosić, aby wstawiał się za nami, i żyć tak, ażeby widział, że my także go kochamy”<sup>5</sup>.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, lapbook.

#### Przypisy:

<sup>1</sup> E. Piotrowska, *Święty Jan Paweł II*, Poznań 2014.

<sup>2</sup> <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/ko-munikat.xsp?documentId> (dostęp: 17 II 2020).

<sup>3</sup> Lapbook to papierowa teczka ze zbiorem materiałów na dany temat, wykonywana

przez ucznia. Już samo jej tworzenie ma rozwijać kreatywność, wyobraźnię i koncentrację, doskonalić sprawność czytania i pisanie oraz być dla niego nauką poprzez zabawę (I. Nowak, *Książka na kolanach, czyli kreatywność i czytanie*, „Hejnal Oświatowy” nr 11/2016, s. 21).

<sup>4</sup> <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/tablica-jana-pawla-ii-w-starachowicach-odslonieta-zdjecia/ar/8863679> (dostęp 17 I 2020).

<sup>5</sup> E. Stadtmüller, *Z Wadowic do nieba – opowieść o Janie Pawle II nie tylko dla przed-szkolaków*, Kraków 2005.

\*\*\*



**Iwona Nowak** – nauczyciel konsultant ds. bibliotek szkolnych i informacji pedagogicznej w MCDN Ośrodek w Nowym Sączu, miłośniczka lapbooków. Prowadzi warsztaty m.in. z edukacji czytelniczej, teatralnej i bajkoterapii oraz tworzenia tematycznych lapbooków.



**MAŁOPOLSKA**  
św. JANOWI PAWŁOWI II

# Ocalić od zapomnienia

Beata Miler  
Bogusława Miedziak-Święś

**Jak zadbać o przetrwanie najcenniejszych tradycji ludowych wśród młodego pokolenia? W tym artykule opowiadamy, jak to robimy w naszej szkole, aby dzieci chciały ocalić przeszłość swoich przodków. Wezwanie do wierności tradycji wielokrotnie podejmowane było przez Jana Pawła II, który doceniał polską wieś i rolników. Zadbajmy o to, aby ten szacunek rozumiały i posiadały nasze dzieci. Przeczytaj, może wykorzystasz nasze metody w pracy z uczniem.**

„**T**wórcie kulturę wsi, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie – jak u dobrego gospodarza – miejsce na rzeczy dawne, uświęcone tradycją”<sup>1</sup>. Takie słowa wypowiedział Jan Paweł II w Niepokalanowie w 1983 roku podczas spotkania z rolnikami. Świadczą one o tym, że Ojciec Święty szanował rolników nie tylko za ich trud, poświęcenie i ciężką pracę, a także umiłowanie ziemi ojczystej. Karol Wojtyła kochał góry, górali, uwielbiał piesze wędrówki i spotkania z mieszkańcami małych miejscowości. Wielokrotnie zwracał uwagę, że stanowią oni część tożsamości narodowej. Kultura ludowa to część historii naszej małej ojczyzny. W zależności od regionu kultywowano się różne zwyczaje, które niestety z racji postępu technicznego zostały wyparte.

Pogoń za modą, trendami sprawiła, że wielu młodych ludzi zaczęło przejmować nowy styl życia odbiegający od tego co stare. Zaczęliśmy się wstydić gwary, prostoty, a może i pochodzenia. W XXI wieku świat kultury ludowej oglądamy w muzeach, parkach etnograficznych i skansenach, gdzie zgromadzone jest stare budownictwo, sprzęt gospodarstwa domowego, stroje, w jakich dawniej chodzili ludzie. Organizując wycieczki do takich miejsc, uczniowie mogą zobaczyć, jak żyli ich dziadkowie, pradiadkowie. Oglądają obejścia wiejskich chat i nie dowierzają, że ich przodkowie mogli tak żyć i funkcjonować na co dzień, bez telefonów, komputerów, maszyn czy sprzętu technologicznego, bez którego współcześnie nie wyobrażamy

sobie życia. Zgodnie z myślą Jana Pawła II ta nowoczesność i moda mogą współistnieć z prostotą i tradycją.

## Odrodzenie kultury ludowej

Na szczęście od pewnego czasu obserwuje się stopniowe odrodzenie gwary, obrzędowości i zwyczajów ludowych. Staje się to modne i coraz bardziej rośnie zainteresowanie regionalizmem. Cieszy ten fakt i należy korzystać z tego, aby przynajmniej częściowo zaangażować uczniów do dbania o swój region. Pomimo zmiany stylu życia zachowały się wioski, w których pielęgnowano miłość do kultury ludowej i starano się, aby dzieci nie zapomniały kultury swoich przodków. Przekazywano to, co cenne, czyli mowę, ubiór, obrzędowość. W takiej właśnie miejscowości mamy możliwość żyć i pracować z młodzieżą.

## Tradycje w Brunarach

Brunary to mała wioska położona w gminie Uście Gorlickie. Jest to miejscowość silnie zakorzeniona w kulturze ludowej. Mamy tutaj kilka rodzin, w których pielęgnuje się tradycje ludowe. Znana jest w powiecie i poza nim wielopokoleniowa rodzina Matulów – rodzina umuzykalniona, rozśpiewana, która uświetnia swoimi występami imprezy promujące folklor. Śpiewają w niej wszyscy, począwszy od dzieci, przez rodziców, aż po dziadków. Możemy pochwalić się również tradycyjnym odpustem, który przypada 15 sierpnia, podczas którego cała wioska świętuje. Dzieci, młodzież i dorośli ubierają

się w stroje ludowe, jadą na wozach ze śpiewem na ustach i wiozą wieniec dożynkowy, aby ofiarować go Bogu w podziękowaniu za zbiory. Jest to na tyle widowiskowe i wyjątkowe święto, że do Brunar zjeżdżają mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wiele zwyczajów związanych jest ze świętami, dlatego powinniśmy dbać o to, aby kolejne pokolenia mogły wychowywać swoje dzieci zgodnie z tradycją.

## Izba Regionalna „Ocalić od zapomnienia”

Przez wiele lat pracy jako nauczyciel historii miałam okazję obserwować w Brunarach zaangażowanie i miłość do kultury ludowej. Postanowiłam w pewnym momencie przynajmniej częściowo zgromadzić i przechować dla potomnych pamiątki po mieszkańcach Brunar. Zaproponowałam swoim uczniom, abyśmy zbierali sprzęty gospodarstwa domowego, które były wyrzucane, niszczone lub leżały bezużytecznie w zapomnianych miejscach. Moja propozycja spotkała się z wielkim entuzjazmem uczniów. Zaczęli przynosić do szkoły przedmioty, które staraliśmy się zabezpieczyć. Gromadząc zabytkowe przedmioty, które zachowały się, zrodził się kolejny pomysł. Małymi krokami w naszej szkole powstała Izba Regionalna. „Ocalić od zapomnienia” – to hasło przyświecało naszemu przedsięwzięciu.

W Izbie Regionalnej znajdują się przedmioty codziennego użytku z dawnych gospodarstw domowych Brunar i okolicy, a także zbiory dokumentów i osobistych pamiątek.





Fot. B. Miler

Uczniowie, goście odwiedzający szkołę mogą zobaczyć wnętrze izby, gdzie trzymamy kołyskę, łóżko, obrazy, starą szafę, komodę, kredens i wiele innych sprzętów. Oczywiście cały czas proces adaptacji pomieszczenia przeznaczonego na izbę prowadzony był wspólnie z uczniami. Wielkie zaangażowanie towarzyszyło uczniom podczas malowania pieca na ścianie i portretów mieszkańców wsi w strojach regionalnych. Zostawialiśmy po lekcjach, w czasie ferii, aby swoimi siłami stworzyć coś, co będzie nam służyło długie lata. Następnie podjęliśmy się renowacji sprzętu gospodarstwa domowego. Uczniowie czyścili, bejcowali, aby zabezpieczyć przed szkodnikami to, co cenne i nasze. Teraz możemy pochwalić się tym, co udało nam się zachować dla potomnych. Jest to część naszej miejscowości, część ludzi, którzy żyli, tworzyli naszą wielką społeczność.

### Lekcje i zajęcia w Izbie Regionalnej

Na bieżąco staramy się prowadzić zajęcia z wykorzystaniem sprzętu zgromadzonego w Izbie Regionalnej, podczas których wprowadzamy uczniów w życie rodzinnej miejscowości, przypominamy o kulturze, zwyczajach,

obyczajach jeszcze do niedawna tak żywych. Uczniowie mogą zobaczyć, czego używały do prania kobiety, jak robiły masło lub przędły wełnę. Na własne oczy widzą sito, kijankę do prania, kołowrotek, maselniczkę. Chłopców interesują z kolei narzędzia typowo męskie. Dowiadują się, ile czasu i ciężkiej pracy kosztowało zebranie zboża lub lnu. Wśród eksponatów są m.in. sierp, szczotka do lnu, cepy, jarzmo i wiele innych wykorzystywanych na co dzień.

Czas biegnie nieubłaganie i coraz mniej jest ludzi, którzy pamiętają i mogą nam przekazać informację o tym, jak wyglądała dawna wieś, jak się mówiło, świętowało bądź odpoczywało po ciężkiej i mozolnej pracy.

Angażujemy dzieci i całe rodziny do umocnienia więzi ze środowiskiem, z którego się wywodzą, aby w ten sposób utrzymać to, co nasze, bliskie i ważne dla naszej tożsamości. Dzięki naszym przedsięwzięciom utrwalamy zanikające zwyczaje i wspólnymi siłami dążymy do ocalenia pięknej ludowej kultury. W ostatnim czasie w ramach zajęć upiekliśmy w izbie rogali i ciasteczka według receptur naszych babć, które to następnie uczniowie zanieśli najstarszym mieszkańcom wsi (tym samym, którzy we wrześniu udzielili wywiadów w ramach projektu

„Dzieci wojny”). W czerwcu planujemy zorganizować imprezę plenerową, tj. jarmark „Ocalić od zapomnienia”, podczas którego zaprosimy do wspólnego biesiadowania mieszkańców wsi i okolicznych miejscowości.

Jesteśmy dumni z tego, że udało nam się tyle osiągnąć i zachęcamy innych do zaszczepiania wśród uczniów tej wartości, bo to przecież nasza Ojczyzna.

**Słowa kluczowe:** regionalizm, mała ojczyzna, Izba Regionalna, folklor.

### Przypisy:

<sup>1</sup> <https://www.agrofakt.pl/jan-pawel-ii-do-rolnikow/> (dostęp: 10 III 2020).

\*\*\*



**Beata Miler** – nauczyciel języka polskiego i bibliotekarz w Zespole Szkół w Brunarach.

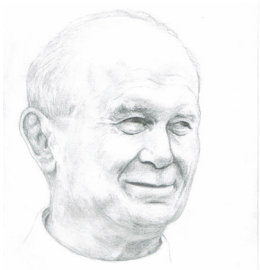


**Bogusława Miedziak-Święs** – nauczyciel historii w Zespole Szkół w Brunarach.



# Święty Jan Paweł II – zestawienie bibliograficzne w wyborze z lat 2000-2019

Marzena Sula-Matuszkiewicz



Rys. Dagmara Lesisz

## Biografie

1. *Chłopiec z Wadowic. Biografia Świętego Jan Pawła II dla dzieci* / Małgorzata Skowrońska, Robert Nęcek. Warszawa: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2014.
2. *Hetman Chrystusa. Biografia Świętego Jana Pawła II*. T. 1, T. 2 / Jolanta Sosnowska. Kraków: Biały Kruk, cop. 2018.
3. *Jan Paweł II* / Joanna Wilkońska. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2011.
4. *Jan Paweł II* / John Trigilio, Kenneth Brighenti, Jonathan Toborowsky. Gliwice: Wydawnictwo Helion, cop. 2008.
5. *Jan Paweł II* / Xavier Lecoeur. Warszawa: Vizja Press&It, 2006.
6. *Jan Paweł II. Biografia* / Andrea Riccardi. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, cop. 2014.
7. *Jan Paweł II. Kalendarium. Wybrane wydarzenia* / teksty: Jan Paweł II, Joanna Kocik. Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, cop. 2018.
8. *Jan Paweł II. Kronika życia i pontyfikatu* / Andrzej Nowak. Ożarów Mazowiecki: Wydawnictwo Olesiejuk, cop. 2019.
9. *Jan Paweł II trzema drogami nadziei* / Bohdan Urbankowski. Warszawa: Bollinari Publishing House, 2014.
10. *Karol Wojtyła. Przyjaciel, kardynał, Papież, Święty* / Gabriel Turowski. Kraków: Biały Kruk, 2014.
11. *Piękny człowiek. Jan Paweł II – niezapomniany papież* / Robert Skrzypczak. Kraków: Wydawnictwo AA, cop. 2015.
12. *Święty Jan Paweł II* / Joanna Włodarczyk i in. Ożarów Mazowiecki: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Arti”, 2019.
13. *Święty Jan Paweł II. Biografia* / Marek Balon. Kraków: Dom Wydawniczy Rafael, cop. 2018.
14. *Święty Papież Polak. Opowieść dla dzieci* / Zofia Szymanek. Kraków: Wydawnictwo eSPe, 2014.
15. *Wszystko o świętym Janie Pawle II* / Waław S. Borek. Częstochowa: Wydawnictwo Świętego Filipa Apostoła, cop. 2018.
16. *Życie i cuda św. Jana Pawła II* / Marta Wielek. Kraków: Wydawnictwo M, cop. 2017.
5. *Jan Paweł II. Fama sanctitatis, fama signorum. Scenariusz poświęcony beatyfikacji Papieża Polaka, przeznaczony dla uczniów gimnazjum* / Barbara Wanda Jachimczak // „Biblioteka w Szkole” 2011, nr 3, s. 23–25.
6. *Jan Paweł II – mój patron... Scenariusz uroczystości okolicznościowej na Dzień Papieski* / Paweł Wawrzyniak // „Katecheta” 2012, nr 3, s. 46–49.
7. *Jan Paweł II – wiking Pana Boga. Scenariusz słowno-muzyczny* / Iwona Chłopek // „Poradnik Bibliotekarza” 2003, nr 12, s. 33–34.
8. *Kielich światła... Scenariusz wieczoru poezji Jana Pawła II* / Grażyna Czebanyk, Władysława Janik // „Wychowawca” 2005, nr 10, s. 14–17.
9. *Miłość mi wszystko wyjaśniła. Scenariusz poświęcony pamięci Jana Pawła II* / Bogumiła Pińczuk // „Biblioteka w Szkole” 2006, nr 9, s. 23–25.
10. *„Najważniejsza droga”. Jan Paweł II o rodzinie – scenariusz* / Joanna Baranowska // Wychowawca 2016, nr 1, s. 32–34.
11. *Nie lękajcie się! Scenariusz montażu literackiego poświęconego przesłaniu Jana Pawła II* / Zofia Araszczyk // „Biblioteka w Szkole” 2004, nr 5, s. 16–17.
12. *Niezwykły pielgrzym. Scenariusz słowno-muzyczny poświęcony Janowi Pawłowi II* / Barbara W. Jachimczak // „Biblioteka w Szkole” 2008, nr 3, s. 20–22.
13. *Opowieść o niezwykłym człowieku. Scenariusz widowiska o Janie Pawle II – w rocznicę śmierci lub urodzin* / Urszula Zdrojewska-Bielawska // „Nowa Szkoła” 2007, nr 3, s. 40–46.
14. *Podróże apostolskie Św. Jana*

## Scenariusze lekcji i uroczystości szkolnych

1. *25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II* / Konrad Zygmunt // „Katecheta” 2003, nr 10, s. 38–41.
2. *A jednak człowiek! Montaż poetycki poświęcony twórczości Jana Pawła II* / Joanna Paszek, Krystyna Paszek // „Poradnik Bibliotekarza” 2000, nr 7–8, s. 33–35.
3. *A jednak nie cały umieram, to, co we mnie niezniszczalne, trwa. Scenariusz słowno-muzyczny na Dzień Papieski* / Lidia Jurek // „Biblioteka w Szkole” 2006, nr 9, s. 26–28.
4. *Droga Karola Wojtyły do kapłaństwa. Scenariusz przedstawienia okolicznościowego* / Dorota Lubber // „Katecheta” 2004, nr 10, s. 37–42.

- Pawła II. Quiz dla uczniów drugiej i trzeciej klasy gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych. Projekt edukacyjny „Święty Jan Paweł II w edukacji szkolnej” – sprawdzenie wiedzy geograficznej / Jolanta Gątorska // „Katecheta” 2014, nr 10, s. 23–33.
15. *Przecież nie cały umieram. To, co we mnie niezniszczalne, trwa. Scenariusz inscenizacji poświęconej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II* / Anna Zawalska // „Wychowawca” 2005, nr 5, s. 8–11.
16. *Przyjaciel ludzi dużych i małych. Wspomnienie dedykowane pamięci Papieża Jana Pawła II. Scenariusz montażu słowno-muzycznego* / Ewa J. Łapińska, Beata Wróblewska // „Wszystko dla Szkoły” 2005, nr 7–8, s. 5–7.
17. *Świadek Nadziei. Montaż poetycko-muzyczny poświęcony sylwetce Jana Pawła II* / Bogumiła Szczurek, Lucyna Sokołowska // „Wychowawca” 2003, nr 10, s. 25–27.
18. *Święty Piotr – skała Kościoła i jego martyrium: projekt edukacyjny „Święty Jan Paweł II w edukacji szkolnej”. Wiedza z historii sztuki* / Małgorzata Iglewska // Katecheta 2014, nr 7/8, s. 53–58.
19. *Tajemnica Przejścia według Jana Pawła II. Scenariusz zaduszkowy* / Barbara W. Jachimczak // „Biblioteka w Szkole” 2006, nr 9, s. 29–30.
20. *Taki jestem... Anegdota o Papieżu. Scenariusz słowno-muzyczny w czwartą rocznicę śmierci Jana Pawła II* / Barbara W. Jachimczak // „Biblioteka w Szkole” 2009, nr 3, s. 31–33.
21. *Test sprawdzający wiedzę o św. Janie Pawle II. Projekt edukacyjny „Święty Jan Paweł II w edukacji szkolnej”* / Wiesław Zdzienicki // Katecheta 2014, nr 7/8, s. 59–63.
22. *To, co we mnie niezniszczalne, trwa! Jan Paweł II: montaż poetycko-muzyczny* / Barbara Wanda Jachimczak // „Biblioteka w Szkole” 2005, nr 4, s. 26–27.
23. *Urodził się, by zmienić świat* / Anna Więckowska // „Katecheta” 2009, nr 3, s. 31–37.
24. *Wieczór Jana Pawła II* / Marzena Lamch // „Wychowawca” 2008, nr 4, s. 27–28.
25. *Z Janem Pawłem w trzeciej Tygodnicy. Projekt szkolnego apelu* / Maria Andres // „Wychowawca” 2000, nr 1, s. 42–43.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II.

\*\*\*



**Marzena Sula-Matuszkiewicz** – członek Zespołu Redakcyjnego „Hejnału Oświatowego”, nauczyciel bibliotekarz PBW Filia w Nowej Hucie.

## Spotkania z Ojcem Świętym

prof. dr hab. Marian Śnieżyński

**Upływające lata zacierają w pamięci detale zabytków architektonicznych, zamazują się urocze pejzaże, niezwykle panoramy gór, strome, kręte i malownicze serpentyny górskich szos, ale osobistego spotkania z Piotrem naszych czasów nie zatrą ani czas, ani choroba. To wrosło w nas, to w nas żyje i żyć będzie, dopóki Bóg nie powoła nas z tego świata.**

Pierwsze, jakże wymowne spotkanie, miało miejsce 1 sierpnia 1994 roku. W tym to roku postanowiliśmy po raz pierwszy spędzić z całą rodziną część wakacji na indywidualnej wycieczce – pielgrzymce do Włoch. Po 34 godzinach podróży autokarem dotarliśmy wreszcie do Rzymu. Bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi zamieszkaliśmy w Centro Pastorale na via Pfeiffer, tuż obok placu św. Piotra. Przyjęto nas serdecznie. Kiedy byliśmy w toku rozpakowywania naszych rzeczy, otrzymaliśmy od siostry Magdaleny wiadomość, abyśmy się przygotowali na jutrzejsze poranne spotkanie z Ojcem Świętym w bazylice św. Piotra. Miała to być pierwsza audyencja

generalna po kilkunastodniowej przerwie spowodowanej chorobą Papieża. Jakże mocny akcent już na sam początek.

Rano około godziny 9 byliśmy już na placu św. Piotra. Bilety upoważniały nas do zajęcia miejsc po lewej stronie konfesji św. Piotra w pierwszym rzędzie. Jeżeli tylko Ojciec Święty zdecyduje się podejść do pielgrzymów, wówczas mamy szansę na bezpośredni z Nim kontakt. Ludzi przybywa, ogromna bazylika wypełnia się różnorodnym tłumem. Niebawem pojawił się Jan Paweł II, tuż obok niego podążał ks. prałat Stanisław Dziwisz. Ojciec Święty szedł powoli, ale był pogodny i uśmiechał się. Swoje

kroki skierował w naszą stronę. I już był na wyciągnięcie dłoni, w tym momencie ks. Stanisław przedstawił mnie i wskazał na moją rodzinę. Wyciągając do Ojca Świętego obie dłonie, ucałowałem pierścionek Rybaka i wypowiedziałem jakieś słowa, których nie jestem w stanie odtworzyć. Pamiętam tylko, że przedstawiłem swoją żonę Marię, córkę Magdalenę i syna Bartłomieja (starsza córka Kinga niestety nie była z nami obecna).

Jak byliśmy wtedy przejęci i wzruszeni, najlepiej oddaje to seria zdjęć, którą wykonał Arturo Mari. Był to krótki moment, ale za taką chwilę człowiek oddałby wiele. To szczególnie ułamek czasu, kiedy największy



Rodzina autora, Castel Gandolfo, 1994 rok, fot. arch. autora

autorytet moralny świata koncentruje się wyłącznie na tobie. W tym czasie ty stajesz się kimś jedynym i niepowtarzalnym, stajesz się najważniejszą osobą dla Ojca Świętego. Ta koncentracja, pełna akceptacja osoby, autentyczna miłość do drugiego człowieka nie mogą nie odcisnąć mocnego śladu na psychice człowieka. Także w nas coś drgnęło, coś się poruszyło, jakiś niewidzialny promień uruchomił dotąd uśpione stany naszego ducha.

Przywitawszy się z osobami z pierwszych rządów, Jan Paweł II wygłosił krótkie przemówienie i zaprosił wszystkich pielgrzymów na niedzielny Anioł Pański do Castel Gandolfo, gdzie rozpoczynał letnie wakacje. Na zakończenie udzielił zebrany apostołskiego błogosławieństwa. Wychoząc, dłużej zatrzymał się przy chorych, rozmawiając z nimi i błogosławiąc ich.

W sobotni, upalny wieczór otrzymaliśmy kolejną informację z portierni. Tym razem dzwonił ks. prałat Stanisław Dziwisz, informując nas, byśmy przyjechali w niedzielę do Castel Gandolfo, gdyż po modlitwie chce się z nami spotkać. Po porannej niedzielnej mszy świętej wyjechaliśmy mikrobusem prowadzonym z ogromną zręcznością i wprawą przez siostrę Sabinę. Po kontroli osobistej weszliśmy na wypełniający się pielgrzymami dziedziniec wyłożony kamienną kostką. U góry rozpięty był ogromny biały żagiel, który stanowił ochronę przed upalnym słońcem. Na balkonie, z którego miał przemawiać Ojciec

Święty, wywieszono kilim z herbem papieskim. U góry zegar, na którym dochodziła godzina 12. Podniecenie wzrastało, gwar różnorodnych nacji milknął i oto ukazała się biała postać Papieża. Słuchaliśmy w skupieniu słów Ojca Świętego, odmawialiśmy Anioł Pański, a potem nastąpiły powitania poszczególnych grup, którym towarzyszyły głośnie owacje i brawa, a te, w tej zamkniętej przestrzeni, brzmiały szczególnie donośnie. Powoli dziedziniec pustoszał, jeszcze orkiestra włoskich karabinierów grała skoczne melodie i po kilku minutach podszedł do nas ks. Stanisław, jak zwykle pogodny i uśmiechnięty, ale zawsze wewnętrznie skupiony. Wyraziwszy radość z naszego przyjazdu, przywitał się serdecznie z całą czwórką z Krakowa i uroczyście oznajmił nam, że nazajutrz, tj. 1 sierpnia mamy zjawić się ponownie w Castel Gandolfo o godzinie 6:30, by uczestniczyć w porannej mszy świętej odprawianej przez Ojca Świętego w Jego kaplicy. Po mszy mieliśmy zostać przyjęci na prywatnej audyencji. Szkoda, że przy tej informacji nie było fotografa, który by utrwalił wyraz naszej radości i szczęścia. To co w najgłębszych marzeniach nosiliśmy, nie za bardzo wierząc w możliwość ich realizacji, stało się faktem.

Rano pobudka o 5 godzinie, wyjazd i krótkie oczekiwanie na wejście na dziedziniec papieskiej letniej rezydencji. O tej porze na ryneczku panowała jeszcze senna atmosfera, kilka osób sprzątało plac i przyległe ulice, samochody dostawcze zaopatrujące

miejscową ludność i rezydencję papieską, rozsiewały zapachy świeżego pieczywa i wielorakich produktów mleczarskich. Około 6:40 sprawdzono nasze dane personalne i weszliśmy na dziedziniec. Obok nas lekkim truchcikiem, w dresach, przebiegli młodzi chłopcy z Gwardii Szwajcarskiej.

Skierowani do windy, wyjechaliśmy na pierwsze piętro. Za piętnaście siódma dało się słyszeć zgrzyt klucza w zamku i w drzwiach ukazał się jak zwykle pogodny ksiądz prałat Stanisław. Przywitawszy się z nami, oświadczył uroczyście: „Marian, będziesz czytał lekcję”. Poczułem się jak zawodnik, któremu sędzia ogłasza, iż wygrał zawody. Najpierw niedowierzanie, potem wielka radość i, co tu ukrywać, swoista duma. Czytać lekcję w prywatnej kaplicy Ojca Świętego i to w Jego bezpośrednim sąsiedztwie, toż to ogromny zaszczyt, na który na pewno nie zasłużyłem. Kiedy zebrałem wszystkie myśli, nagle... konsternacja. Powiedziałem wówczas: „Księżu Stanisławie, ale nie mam okularów, a bez nich nie poradzę sobie z tekstem”. Ksiądz Prałat zostawił nas na chwilę samych i za moment przyniósł w brązowej oprawie oczekiwane okulary. Przymierzyłem – były idealne. Przebiegłem wzrokiem dwukrotnie tekst i byłem gotów do jego czytania.

Punktualnie o godzinie 7 weszliśmy do kaplicy. Przed ołtarzem na klęczniku w wielkim skupieniu, niczym monumentalna rzeźba, zatopiony w modlitwie Ojciec Święty. Oprócz nas modliły się jeszcze siostry antoninki, młody ksiądz tuż po obronie doktoratu, pani dr W. Półtawska ze swoimi wnuczkami, dwie siostry bliźniaczki ze Skawiny z mężami oraz ksiądz profesor T. Styczeń z KUL-u.

Rozpoczęła się msza święta, oczywiście po polsku i z polskimi pieśniami. I oto liturgia słowa, podszedłem na nieco drżących nogach do ambonki, skłoniłem się w stronę tabernakulum, a potem w stronę Celebransa. Najpierw ścisłym głosem wypowiedziałem pierwsze zdania, potem już szło mi coraz lepiej. Kończąc, uśmiechnąłem się do Ojca Świętego, który odwzajemnił się podobnym gestem. Msza święta celebrowana była w ogromnym skupieniu, chwilami





przeplatana głęboką kontemplacją. Ta wielka tajemnica misterium Chrystusa udzieliła się nam wszystkim.

Po zakończeniu mszy świętej przeszliśmy do pięknego salonu z dużym stołem, na którym zostały wcześniej złożone prezenty dla Jego Świątobliwości. Co się tyczy prezentów, to wcześniej przed wyjazdem, pytałem wiele osób, co przystoi, co wypada dać Ojcu Świętemu? Zdecydowałem, że najlepiej, gdyby to było coś osobistego. Ponieważ w wolnych chwilach czasami maluję, postanowiłem namalować coś, co będzie bliskie Ojcu Świętemu. Wybór był trudny. Naszkicowałem ulicę Kanoniczą z fragmentem Wawelu i Katedry. Z kilkunastu szkiców wybrałem jeden i po dopracowaniu kompozycyjnym oraz ustaleniu gamy kolorystycznej zabrałem się za malowanie. Podobno obraz się udał. Potwierdził to mój najsurowszy krytyk – czyli małżonka. Drugim osobistym prezentem była książka, którą napisałem z myślą o przyszłych katechetach. Tytuł tej książki to *Efektywność kształcenia*. I trzeci prezent – to zdjęcie naszego nowego kościoła na Osiedlu Widok w Krakowie.

Po kilku minutach do saloniku, w otoczeniu biskupa wietnamskiego i osobistego sekretarza wszedł Jan Paweł II. Najpierw rozmawiał z siostrami antoninkami, potem podszedł do nas, ks. Stanisław przedstawił mnie Ojcu Świętemu, informując o moich miejscach pracy i moim zawodzie, a potem wręczyłem przywiezione upominki. Największe zainteresowanie wzbudził obraz, na którym Ojciec Święty objaśniał, przez które drzwi wchodził do swojej kamienicy, które okna były w jego pokoju, gdzie chodził na posiłki.

Potem rozmowa dotyczyła mojej pracy na Papieskiej Akademii Teologicznej. Jan Paweł II pytał, jak alumni radzą sobie z pedagogiką i czy jestem na egzaminach surowy. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że pedagogikę zaakceptowali, bo jest im niezbędna do pracy w szkole, a co do mojej surowości – to wszystko zależy od nich. Jeżeli się uczą, to i oceny są pozytywne. Zwróciwszy się do mojej żony, Jan Paweł II zapytał ją, czy też pracuje w szkole, jakich przedmiotów uczy i czy jest bardzo wymagająca. Potem Ojciec Święty zbliżył się do syna Bartłomieja, wtedy studenta informatyki na AGH. W tym przypadku rozmowa potoczyła się wokół znanych Ojcu Świętemu profesorów pracujących na tej uczelni. Na końcu szeregu stała nasza najmłodsza pociecha Magdalena, wówczas uczennica VI klasy szkoły podstawowej. Tu wyraźnie pojaśniało oblicze Ojca Świętego, a Jego ciepły uśmiech nieco ośmielił mocno stremowaną panienkę. Rozmowa dotyczyła jej zainteresowań, a ponieważ pasjonowała się jazdą konną, temat konwersacji był gotowy. Padały pytania, czy się nie boi jeździć, czy już zdarzyło się jej spaść z konia, czy lubi szkołę itp. Ojciec Święty nie byłby sobą, gdyby na koniec nie przytulił serdecznie dziecka i niełożył na jej czoło pocałunku. A wszystko to rejestrował nieustrudzony Arturo Mari. Na koniec jakże serdecznego i osobliwego spotkania poprosiliśmy Papieża o błogosławieństwo. Na pożegnanie Jan Paweł II wręczył nam na pamiątkę śliczne różańce. Opuuszczając salonik i wchodząc do następnego pomieszczenia, Jan Paweł II zabrał od biskupa wietnamskiego laskę, wówczas ja już na pożegnanie powiedziałem, że życzymy Ojcu Świętemu dobrego zdrowia. Odwracając się, z uśmiechem odpowiedział: „Oj, gdyby nie ta noga”. Rozmowa nasza trwała około 15 minut, a wydawało się, że minęło ich zaledwie kilka.

Pełni radości, ale i wewnętrznego spokoju wróciliśmy do Rzymu. Powoli następowało uporządkowanie myśli i duchowe wyciszenie. A kiedy wieczorem przyniesiono nam białą kopertę, a w niej kilkanaście zdjęć – ożyły na nowo nasze przeżycia i wspomnienia.

Zdjęcia były znakomite. Potem jeszcze uczestniczyliśmy w generalnej audiencji w Auli Pawła VI oraz w sobotniej modlitwie różańcowej, transmitowanej na cały świat przez radio watykańskie. W niedzielę po porannej mszy świętej odjechaliliśmy, żegnani upalnym słońcem Italii, do ukochanego Krakowa. Chociaż zwiedziliśmy wiele, to jednak nic nie zdołało wywołać większych wzruszeń i przeżyć jak spotkanie z Ojcem Świętym. Często do niego wracamy, wspominając i przeżywając wciąż na nowo doznania, jakie nam towarzyszyły w czasie tej wyjątkowej pielgrzymki.

Do drugiego spotkania doszło w dniu 27 kwietnia 1998 roku. Tak się szczęśliwie złożyło, że grupa przyjaciół obchodzących 35-lecie święceń kapłańskich udzielonych im przez ówczesnego ks. kardynała Karola Wojtyłę, zaprosiła mnie jako jedynego „cywila” do udziału w pielgrzymce po południowej Italii, której ukoronowaniem miało być spotkanie z Janem Pawłem II. Cała organizacyjna strona tego przedsięwzięcia była dopracowana perfekcyjnie dzięki profesjonalnym umiejętnościom ks. Jana Pałasza. Problem pojawił się dopiero wtedy, kiedy dowiedzieliśmy się, iż w tym czasie pod przewodnictwem Jana Pawła II obradować będzie w Watykanie synod biskupów. O tej trudności sygnalizował nam wcześniej także ks. bp Stanisław Dziwisz, sugerując zmianę terminu, który umożliwiłby naszą wizytę u Ojca Świętego. Ale daty wyjazdu nie można było przesunąć i to z dwu powodów. Po pierwsze – były już zarezerwowane bilety lotnicze i hotele, a po drugie – w tym właśnie okresie przypadała rocznica sakry biskupiej naszego kolegi bp. Stanisława. Na tej rocznicy pragnęliśmy być. Pomimo tych obaw i wątpliwości do wyjazdu jednak doszło. Doszło także do spotkania rocznicowego z ks. bp. Stanisławem Dziwiszem w dniu 26 kwietnia wieczorem. W Domu Polskim, na via Cassia, została przygotowana uroczysta kolacja, w czasie której ks. infulat Janusz wygłosił piękną laudację, a potem ja miałem zaszczyt w imieniu J. M. Rektora WSP F. Kuryka, wręczyć biskupowi medal naszej uczelni.



Fot. arch. autora

Cały czas w nie skrywanym napięciu oczekiwaliśmy na słowo księdza biskupa, a głównie na informację, co będzie z dniem jutrzejszym, z planowanym spotkaniem z Ojcem Świętym. Oczywiście słowo było, a właściwie pełne serdeczności i wdzięczności przemówienie, ale co do dnia jutrzejszego, to obiecał nam jedynie... dobre miejsce na placu św. Piotra w czasie modlitwy Anioł Pański. Pomimo tej jakże dalece posuniętej słownej wstrzeźliwości i tajemniczości atmosfera spotkania była szczególnie sympatyczna i pogodna. Wyczuwaliśmy jednak, że coś się stanie, że coś „wisi w powietrzu”.

I faktycznie. Dopiero pod sam koniec uroczystego spotkania, niemal na pożegnanie padły tak długo oczekiwane słowa: „Ojciec Święty przyjmie was jutro, ale by zapewnić kameralność wizyty, pierwsza grupa zostanie zaproszona na obiad, a druga na kolację”. Słowa te wywołały burzę oklasków i euforię uniesienia. A jednak Jan Paweł II przyjmie swój rocznik. Podziału dokonano wg porządku alfabetycznego, choć nie zawsze przestrzegano do końca. Grupy były 14-osobowe, ja znalazłem się w tej wieczornej. Kiedy listy zostały już sporządzone, pojawił się problem z moją osobą. Ks. biskup Stanisław wysunął propozycję, by w takiej sytuacji, kiedy wizytę Ojcu Świętemu składać będą same osoby duchowne, także i mnie należałoby przyoblec w stosowny strój. Sugestia ta została przekazana tak oficjalnym poważnym tonem, że aż ciarki przeszły po moim

ciele. Oczywiście był to tylko żart. Po tych formalnych ustaleniach pożegnaliśmy już w zupełnie innym nastroju naszego dostojnego kolegę.

Poranna, niedzielna msza święta, celebrowana przez rocznik 1963 w Domu Polskim na via Cassia, rozpoczęła ten pełen wrażeń dzień 27 kwietnia. Zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy miejskim autobusem na plac św. Piotra, by uczestniczyć w modlitwie Anioł Pański. Piękny, słoneczny i wiosenny dzień zgromadził na placu bardzo wiele osób. Po modlitwie Ojciec Święty tradycyjnie powitał i pozdrowił różne grupy, a wśród nich także moich kolegów obchodzących jubileusz 35-lecia święceń kapłańskich. Zrobiło się wtedy wszystkim bardzo ciepło na sercu i było to swoiste preludium do tego, co miało później nastąpić. Tak jak było ustalone, grupa pierwsza została na placu, oczekując na przyście ks. biskupa Stanisława, a my pojechaliśmy na obiad do Domu Polskiego. Obiad zjedliśmy dosyć nerwowo i w pewnym pośpiechu. Każdy z nas był już myślami tam... u Niego i z Nim.

Około godziny 17 wyjechaliśmy do Watykanu. Przy bramie wejściowej gwardziści sprawdzili nasze personalia, po czym weszliśmy na teren Watykanu. Ponieważ do godziny 19:30, na którą została zaplanowana kolacja, pozostało jeszcze około 2 godzin, postanowiliśmy czas ten spędzić na spacerze po przeuroczych ogrodach watykańskich, które już o tej porze pokrywała ostra, soczysta, wiosenna zieleń, a wiele drzew okrytych było blado różowym i białym kwieciami. Tak spacerując i smakując świeży zapach kwiatów, co chwilę spoglądaliśmy na zegarki, by o godzinie 19 zameldować się przy wejściu do apartamentów papieskich. Kiedy już wszyscy znaleźliśmy się na piętrze, w przestronnym korytarzu oczekiwaliśmy na przybycie Ojca Świętego. Ale w tym czasie z Auli Klementyńskiej zaczęły do nas dochodzić śpiewy i gromkie oklaski. Jak się okazało, jeszcze późnym popołudniem Jan Paweł II przyjmował na audiencji akademicki chór Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Już wtedy stało się dla nas jasne, że nasza wizyta nie odbędzie się

o wyznaczonej godzinie. Zatem wolny czas wypełnialiśmy na różne sposoby, a to rozmawiając z siostrami przygotowującymi posiłki i podającymi je do stołu, a to podziwialiśmy w salonikach wspaniałe dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, potem wstąpiliśmy do prywatnej kaplicy, by wreszcie zobaczyć miejsce, gdzie mieliśmy za chwilę spożywać z Ojcem Świętym uroczystą kolację. Na środku jadalni znajdował się duży, prostokątny stół, przykryty białym obrusem, na którym była już rozłożona zastawa z umiejscowionymi na niej herbami papieskimi. Na środku stołu stała artystycznie ułożona kompozycja z białych kwiatów. Na białych ścianach wisiały niewielkich rozmiarów płaskorzeźby i ikony. Wokół stołu było ustawionych około 20 krzeseł, a w środku to najważniejsze – dla Jana Pawła II. Cały czas debatowaliśmy, kto też będzie siedział obok Papieża. O tym jednak zdecydował osobisty sekretarz papieski, ks. bp Stanisław Dziwisz.

I oto o godzinie 20 poruszenie w grupie, siostry zaczęły zajmować swoje miejsca w kuchni, my ustawiliśmy się na korytarzu. Energicznym krokiem najpierw podążył Arturo Mari, a tuż za nim pogodny i uśmiechnięty zbliżył się do nas Ojciec Święty. Trzeba tu dodać, że miał już za sobą cały pracowity dzień, wypełniony co do minuty różnorodnymi zajęciami, a mimo to twarz Jego była pogodna i rozjaśniona. Nie dostrzegliśmy ani śladu zmęczenia. Ojciec Święty zatrzymał się przy ozdobnej komodzie. Każdy z kolegów podchodził do Piotra Naszych Czasów, witał się z Nim serdecznie. Gospodarz bezbłędnie rozpoznawał każdego z Jubilatów z imienia i nazwiska. Inaczej było ze mną. Tu była potrzebna pomoc ks. bp. Stanisława, który mnie przedstawił, informując Ojca Świętego, dlaczego w gronie osób duchownych znalazł się jeden świecki człowiek.

Po przywitaniu się z Janem Pawłem II wręczyłem Mu kolejną, dopiero co napisaną książkę pt. *Zarys dydaktyki dialogu*. Ojciec Święty natychmiast skomentował tytuł, wyrażając życzenie, by dialog nie stał się tylko teorią, lecz praktyką zajęć katechetycznych. Do książki dołączyłem też specjalnie

na tę okoliczność napisany wiersz pt. *Pasterz cierpienia i nadziei*. Po przywitaniu, które rejestrował niestrudzony Arturo Mari, zostaliśmy zaproszeni do stołu. Ks. bp Stanisław przydzielił każdemu z nas miejsca, ja stałem na końcu szeregu i oczekiwałem na jego decyzję. A decyzja była dla mnie zaskakująca i radosna: „Marianie, ponieważ jesteś jedynym świeckim w tym gronie, zajmiesz miejsce obok Ojca Świętego”. Poczulem dreszcz emocji i zaskoczenia. Mocno stremowany zbliżyłem się do papieskiego fotela, przy którym już stał nasz Rodak, słyszałem jego oddech, dotykałem jego szat, widziałem każdy szczegół tej niezwyklej Postaci. Kiedy już wszyscy stanęli przy swoich miejscach, po krótkiej modlitwie usiedliśmy do stołu. Ale jedzenie było tylko tłem dla całego spotkania. Najważniejsze były rozmowy, i to głównie te o charakterze wspomnieniowym. Szczególny ton nadawał im ks. infułat Janusz. To on, przypominając różnorodne zabawne historie i komiczne zdarzenia z czasów studiów, potrafił wywołać u Ojca Świętego wiele radości i odprężenia. Tak pogodnego i zadowolonego Ojca Świętego nigdy dotąd nie widziałem. Owe przypominane zdarzenia, także przez innych kolegów, m.in. przez ks. infułata Jana, ks. dr. Krzysztofa, zostawały uzupełniane i dodatkowo komentowane przez Jana Pawła II. A trzeba powiedzieć, iż przywoływane historie działały się prawie 40 lat temu. Obok tego nurtu wspomnieniowego, rozmowa dotyczyła także dzisiejszych czasów, m.in. pracy w poszczególnych parafiach i na różnych stanowiskach, które objęli koledzy z rocznika ‘63.

Zajmując najbliższe miejsce obok Jego Świątobliwości, także i ja miałem zaszczyt rozmawiać z Papieżem. Ojca Świętego interesowało np. przygotowanie alumnów do pracy katechetycznej, ocena prowadzenia katechez w szkołach, rekrutacja do zawodu nauczycielskiego na Akademii Pedagogicznej, a nawet poziom kadry naukowej i prawa habilitacji na poszczególnych wydziałach. Starałem się na wszystkie te pytania odpowiedzieć syntetycznie, ale i rzetelnie i zgodnie z prawdą, nie skrywając pewnych niedociągnięć czy usterek. Szczególnie wzruszyło mnie,

kiedy Jan Paweł II wyraził zainteresowanie moją rodziną. Ojciec Święty kilkakrotnie zadawał mi dodatkowe pytania, prosił o uszczegółowienie niektórych kwestii. I tak poważne rozmowy przeplatane były żartami i zabawnymi zdarzeniami. Ani spostrzegliśmy się, a już dochodziła godzina 21:30 i wtedy to dyskretnie ks. bp Stanisław dał nam znać, że pora kończyć te nocne rozmowy, pora kończyć to niecodzienne i zupełnie wyjątkowe spotkanie. Po odejściu od stołu każdy z nas podchodził jeszcze raz do Ojca Świętego, by otrzymać od niego papieskie błogosławieństwo i pamiątkowy różaniec. Kiedy i ja podszedłem, Ojciec Święty powiedział: „Błogosławię panu i pańskiej rodzinie”.

Jeszcze ostatnie uśmiechy, jeszcze pożegnalne gesty... i Jan Paweł II niknie w korytarzu, by przejść do swojego prywatnego gabinetu. Ale na tym nie zakończył się w tym dniu nasz pobyt w Watykanie. Ks. bp Stanisław zaprosił nas jeszcze na taras. Wąskimi, krętymi schodkami wyszliśmy na niecodzienne miejsce widokowe, z którego roztaczała się panorama całego Rzymu, rozświetlonego wielokolorowymi światłami. Na horyzoncie widniało Castel Gandolfo. Tam, na tarasie znajdowała się nietypowa droga krzyżowa. Tworzyły ją odlane w brązie, poszczególne stacje, z tym że przy stacji „Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Chrystusowi” – rzeźbiarz, w miejscu Cyrenejczyka, wkomponował Jana Pawła II pomagającego nieść krzyż Panu Jezusowi.

Niosąc w swoich sercach i umysłach tak obfitą porcję wrażeń i przeżyć, podziękowawszy bardzo serdecznie ks. Biskupowi, kierowaliśmy się do wyjścia, a trzeba dodać, że dochodziła już godzina 22. Gwardia Szwajcarska nie przywykła do takich późnych gości w Watykanie (bramy są zamykane o 21:00), bacznie się nam przyglądała, lustrując każdego z nas, ale i równocześnie patrzyła z nieskrywaniem zdziwieniem i dużą dozą szacunku, oddając nam honory wojskowe i życząc dobrej nocy.

Do Domu Polskiego wróciliśmy o 23 i dopiero tam, w ciepłą wiosenną noc, pod roziskrzonymi gwiazdami włoskiego nieba, dzieliliśmy się wzajemnie

z obu grupami swoimi przeżyciami. Konkluzja była jednak wspólna, wszyscy, i ci uczestniczący w obiedzie i ci uczestniczący w kolacji, zostali obdarowani szczególnym wyróżnieniem i szczególnym przeżyciem, które zostanie nam na całe życie.

Upływające lata zacierają w pamięci detale najwyższej klasy zabytków architektonicznych, zamazują się urocze pejzaże, niezwykle panoramy gór, strome, kręte i malownicze serpentyny górskich szos, ale osobistego spotkania z Piotrem naszych czasów nie zatrą ani czas, ani choroba. To wrosło w nas, to w nas żyje i żyć będzie, dopóki Bóg nie powoła nas z tego świata. Z tym bagażem doświadczeń wróciliśmy do Polski, do ukochanego Krakowa, dzieląc się wspomnieniami z najbliższymi.

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, spotkania.

\*\*\*



**Prof. dr hab. Marian Śnieżyński** – pedagog, wieloletni nauczyciel akademicki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Akademii Ignatianum w Krakowie. Opublikował 19 książek poświęconych głównie dialogowi, m.in.: *Zarys dydaktyki dialogu* (dwa wydania), *Dialog edukacyjny*, *Sztuka dialogu* (dwa wydania), *Dialog w rodzinie* (dwa wydania). Członek Rady Redakcyjnej „Hejnału Oświatowego”.

**Redakcja „Hejnału Oświatowego” składa serdeczne podziękowanie Panu Grzegorzowi Gałądze, fotografowi akredytowanemu przy Watykanie, za udostępnienie fotografii Świętego Jana Pawła II, opublikowanej na okładce bieżącego numeru.**



**Zapraszamy do korzystania z oferty edukacyjnej  
Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli**  
**[www.mcdn.edu.pl](http://www.mcdn.edu.pl)**

**MAŁOPOLSKIE CENTRUM  
DOSKONALENIA NAUCZYCIELI**

ul. Lubelska 23, 30-003 Kraków  
tel. + 48 12 623 76 46, + 48 12 623 76 56; fax + 48 12 623 77 41  
[www.mcdn.edu.pl](http://www.mcdn.edu.pl)  
e-mail: [biuro@mcdn.edu.pl](mailto:biuro@mcdn.edu.pl)

**MCDN Ośrodek w Krakowie**

ul. Garbarska 1, 31-131 Kraków  
tel. + 48 12 422 14 49, +48 12 422 86 13 w. 35; fax +48 12 422 30 26  
[www.krakow.mcdn.edu.pl](http://www.krakow.mcdn.edu.pl)  
e-mail: [bok.krakow@mcdn.edu.pl](mailto:bok.krakow@mcdn.edu.pl)

**BIURO OBSŁUGI KLIENA:** tel.: +48 12 422 14 49; tel. kom. 513 042 381

**MCDN Ośrodek w Nowym Sączu**

ul. Jagiellońska 61, 33-300 Nowy Sącz  
tel. +48 18 443 71 72, + 48 18 443 80 81 w. 23  
tel./fax +48 18 443 71 72 w. 18  
[www.nowysacz.mcdn.edu.pl](http://www.nowysacz.mcdn.edu.pl)  
e-mail: [bok.nowysacz@mcdn.edu.pl](mailto:bok.nowysacz@mcdn.edu.pl)

**BIURO OBSŁUGI KLIENTA:** tel.: +48 18 443 71 72 w. 25; tel. kom. 513 042 386

**MCDN Ośrodek w Oświęcimiu**

ul. Bema 4, 32-600 Oświęcim  
tel. +48 33 844 43 14; fax +48 33 844 42 93  
[www.oswiecim.mcdn.edu.pl](http://www.oswiecim.mcdn.edu.pl)  
e-mail: [bok.oswiecim@mcdn.edu.pl](mailto:bok.oswiecim@mcdn.edu.pl)

**BIURO OBSŁUGI KLIENTA:** tel.: +48 33 844 43 14 w. 33; tel. kom. 513 042 427

**MCDN Ośrodek w Tarnowie**

ul. Nowy Świat 30, 33-100 Tarnów  
tel. +48 14 688 88 10, fax +48 14 688 88 11  
[www.tarnow.mcdn.edu.pl](http://www.tarnow.mcdn.edu.pl)  
e-mail: [bok.tarnow@mcdn.edu.pl](mailto:bok.tarnow@mcdn.edu.pl)

**BIURO OBSŁUGI KLIENTA:** tel.: +48 14 688 88 10 w. 118; tel. kom. 513 042 389

